Wydanie pierwsze

Rok XII **Katowice, czwartek dnia 29-go lipca 1937 roku** **Nr. 2[illegible]**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **miesięcznie 2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Wojna rozgorzała na Dalekim Wschodzie

Przy wtórze grzmiących armat Japonia nie szczędzi słodkich słówek

TIENTSIN. Wojska japońskie rozpoczęły wczorajszej nocy działania wojenne, skierowane przeciw 29-ej armii chińskiej w rejonie Lukusziao i Feng-Tai.

SŁODKIE SŁÓWKA...

TOKIO. Agencja Demei donosi z Tientsinu, że garnizon japoński ogłosił odezwę, w której stwierdza, że „rozpoczynając akcję bezpośrednio w Chinach północnych, Japonia nie ma żadnych ambicyj terytorialnych, lecz dąży jedynie do ochrony interesów mocarstwa, a więc życia i mienia ich obywateli. **Wojska japońskie powstrzymają się od wszelkich wrogich kroków na terenie Pekinu, chyba że będą sprowokowane przez wojska chińskie".**

Gen. Katsuki wydał do ludności Chin północnych odezwę, w której oświadcza, że „armia japońska zmuszona jest ukarać wojska chińskie, których prowokacje zagrażają prestiżowi Japonii. Wojska japońskie będą jednak oszczędzały ludność pokojowo nastrojoną. Jedyną misją armii japońskiej w Chinach jest zabezpieczenie pokoju w Azji i zapewnienie wspólnego dobrobytu Japonii i Chin".

URZĘDOWO DONOSZĄ:

TOKIO. Pierwsze urzędowe wiadomości o akcji japońskiej w Chinach północnych brzmią następująco:

We wczesnych godzinach rannych wojska japońskie rozpoczęły operacje przeciwko głośnej głównej kwaterze 29-ej armii chińskiej w Sijuanie i Hanjuanie (przedmieścia Pekinu). Natarcie wojsk japońskich wspomagane było przez samoloty, które wystartowały z bazy pod Tietsinem i mimo gwałtownej burzy współdziałały skutecznie z atakiem piechoty i artylerii.

Wojska japońskie zajęły Nanjuan, zaatakowano również 37-mą dywizję piechoty chińskiej w miejscowości Szacho (20 km na północ od Pekinu). Straty chińskie wynoszą 500 ludzi.

SKUTKI PIERWSZEGO ATAKU.

PEKIN. Pierwsze operacje wojsk japońskich zmierzają do rozbicia 29 armii chińskiej, która znajduje się w niewielkiej odległości na południe od Pekinu. Atak, rozpoczęty wczoraj o świcie, doprowadził do zajęcia przez Japończyków szeregu miejscowości na południe od Pekinu. Wojska chińskie wycofują się, stawiając opór.

Główna kwatera 29-tej armii chińskiej wycofała się z Nanjuanu, który został przez Japończyków w godzinach rannych zajęty o godz. 5.30. Japończycy przypuścili atak na Hsijuan, miejscowość, położoną w pobliżu Nanjuanu.

Manifest dowódcy 29-ej armii

SZANGHAJ. Agencja Reutera donosi, że dowódca 29-ej armii i przewodniczący rady politycznej Hopei i Czahar gen. Sung-Cze-Juan w ogłoszonym manifeście zobowiązuje się do obrony Chin, aż do wyczerpania wszelkich możliwości. Według doniesień prasy, rząd postanowił udzielić gen. Sung-Cze-Juanowi całkowitego poparcia.

Entuzjazm w Chinach

SZANGHAJ. Zdobycie przez Chińczyków Feng Tai i Lang Fang wywołało niebywały entuzjazm. Wiadomość o tym sukcesie rozeszła się po mieście lotem błyskawicy za pomocą plakatów, transparentów, radio i dodatków nadzwyczajnych miejscowych pism. Miasto zostało udekorowane jak w dzień uroczysty. Robotnicy porzucili pracę i wyszli na ulice. Manifestacje te zatamowały wszelki ruch na ulicach.

SZANGHAJ. Agencja „Central News" donosi, że Chińczycy zajęli po 3-godzinnej walce lotnisko w Szao Kaszun, na północ od Pekinu, zdobywając przy tym 7 samolotów.

Francuski Związek Zamorski zorganizował na wystawie światowej w Paryżu oryginalny konkurs piękności kolonialnych. W konkursie tym wzięły udział najpiękniejsze kobiety wszystkich kolonii francuskich i niektórych innych samodzielnych krajów zamorskich. Oto najpiękniejsze kobiety poszczególnych kolonii po ogłoszonych wynikach jury. Widzimy od lewej do prawej: miss Senegal, Annam, Tomkin, Reunion, Guadeloupe, Martinique, Madagascaru, Cochinchine, Fondechery, Guyane i na drugim planie miss Laos.

Prezydium Zw. Powstańców Śląskich u Pana Premiera

WARSZAWA. Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym delegację Związku Powstańców Śląskich w osobach prezesa Związku senatora Kornke oraz skarbnika Zarządu Głównego Szefera.

OFIARY PIORUNÓW.

TALLIN. Nad okolicą m. Tartumaa przeszła wielka burza, podczas której od piorunów zabity został człowiek, koń i stado owiec. Gospodarstwo wraz z narzędziami, maszynami itp. oraz stogami siana, padło pastwą płomieni.

Pogoda na czwartek

W dalszym ciągu pogoda nagół chmurna z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian (około 20 stopni). Umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich W.a by północne zachodnie.

W NIEMCZECH ZIMNO.

BERLIN W całych Niemczech panuje od kilku dni zimna i deszczowa pogoda.

Dwie straszne katastrofy

14 ludzi spłonęło w samolocie — 17 górników poniosło śmierć w windzie

BRUKSELA. W okolicy m. Hal na południe od Brukseli, zdarzyła się katastrofa samolotowa.

Spadł w płomieniach na ziemię samolot pasażerski, kursujący na linii Rotterdam — Bruksela — Paryż. Samolot należał do holenderskiej linii lotniczej.

Pasażerowie samolotu w liczbie 10 oraz załoga, złożona z 4 ludzi — razem 14 osób, ponieśli śmierć. Samolot jest całkowicie zniszczony.

BRUKSELA. Kołą lotnicze oświadczają, że samolot holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu m. Hal, został zaskoczony przez burzę i trafiony piorunem. Ze spadającego samolotu wydobywały się płomienie.

Ludność, która przybiegła na miejsce katastrofy, zdołała wydobyć z płomieni kilka trupów. Reszty ofiar nie zdołano wydobyć. Szczątki ich są zwęglone i zmieszane z odłamkami samolotu. Zwłoki są powoli wydobywane spod szczątków samolotu.

LONDYN. **W kopalni Kilnhurst w pobliżu Rotherham, spadła winda z 17 górnikami. Wszyscy ponieśli śmierć. Winda spadła z bardzo znacznej wysokości.**

Wojciech Bieganek sprawcą zamachu na życie Płk. Koca

WARSZAWA. **Zamach bombowy na życie P. Płk. Koca dokonany został przez Wojciecha Bieganka, mieszkańca wsi Różopole pow. kreuszyńskiego, człowieka z kryminalną przeszłością.** Wojciech Bieganek przyjechał do Warszawy, skąd udał się do Świdrów Małych, gdzie podczas zakopywania bomby pod bramą wjazdową na posesji Płk. Koca wskutek spowodowania eksplozji został zabity. Siłą wybuchu zmasakrowane ciało Wojciecha Bieganka zostało odrzucone na kilkanaście metrów od miejsca eksplozji.

Razem z Wojciechem Biegankiem w zamachu współdziałał brat jego Jan Bieganek, który nazajutrz po zamachu został przez sędziego śledczego zaaresztowany. Przy sprawcy zamachu znaleziono książeczkę wojskową, wydaną na imię Wojciecha Bieganka. Tożsamość osoby została sprawdzona i ustalona.

Śledztwo weszło w fazę szczegółowych i wszechstronnych badań materiału dowodowego i wymaga szeregu czynności dla ustalenia wszystkich okoliczności, poprzedzających wykonanie zamachu.

Grecja poczyni większe zakupy węgla i wyrobów metalowych w Polsce

WARSZAWA (tel. wł.) W bieżącym miesiącu wygasa dotychczasowy układ kontyngentowy pomiędzy Polską i Grecją. W najbliższym czasie podjęte mają być rokowania o zawarcie nowej polsko-greckiej umowy handlowej. Umowa ta ma rozszerzyć wymianę towarową polsko-grecką. **Mianowicie Grecja poczyni ma większe zakupy w Polsce węgla i wyrobów metalowych, w zamian za co Polska importować będzie z Grecji różne surowce, a m. in. tytoń dla polskiego monopolu tytoniowego, figi suszone, winogrona itd.**

Zakaz wywozu zboża za granicę

WARSZAWA (tel. wł.) Dzisiaj ogłoszone ma zostać rozporządzenie Rady Ministrów, które przedłuży do 31 lipca 1938 roku zakaz wywozu zboża za granicę. Jak wiadomo, dotychczasowy zakaz upływa z dniem 31 lipca br. Wyjątki od zakazu przyznawać będzie minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych. Zakres zakazu pozostać ma w nowym rozporządzeniu ten sam co dotychczas przy objęciu zakazem również i otrębów.

Odrzucone petycje obrońców członków N. S. D. A. B.

WARSZAWA (tel. wł.) Do centralnych władz sądowych zwrócili się obrońcy niektórych skazanych w wielkim procesie politycznym N. S. D. A. B. Większa część skazanych odbyła już 1,3 swej kary, wobec tego obrońcy ich podjęli starania o przedterminowe zwolnienie z więzienia kilkunastu członków N. S. D. A. B., powołując się na nienaganne zachowanie się skazanych w więzieniu. Władze sądowe odrzuciły jednakże podanie to bez uwzględnienia.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ POLSKA NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM.

MOR. OSTRAWA. Na szczycie Kozubowej w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy. W uroczystości tej, która przybrała charakter ogólnopolski wzięli udział przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji, liczne organizacje, oraz ludność polska z całego Śląska Cieszyńskiego w liczbie około 10 000 osób.

Kaplicę na szczycie Kozubowej zbudował wybitny działacz polski ks. Płoszek z Gródka, dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego.

KŁOPOTLIWE POŁOŻENIE RZĄDU JUGOSŁAWII.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Białogrodu: Wykluczenie przez święty synod ortodoksyjny z serbskiego kościoła prawosławnego premiera oraz 8 ministrów może mieć, zdaniem tutejszych kół prawosławnych poważne następstwa zarówno natury konstytucyjnej jak i politycznej. Zdaniem kościoła, wykluczeni ministrowie nie mogą sprawować nadal swych funkcyj.

Istotnie, konstytucja określa, że członkowie rządu winni należeć do wyznania uznanego przez państwo. **Otóż ministrowie, pozbawieni przez władze kościelne praw członków kościoła serbskiego, nie należą więcej do tego wyznania, a zatem przysięga, złożona królowi na konstytucję, nie ma w opinii kościoła, znaczenia.**

Istnieje więc już właściwie stan kryzysu rządowego, powstałego przez decyzję św. synodu i wszelka inna interpretacja byłaby, w oczach kościoła ortodoksyjnego, antykonstytucyjną. Jest to także argument, który uniemożliwia członkom rządu wzięcie udziału w wyborach nowego patriarchy.

Kurs dla kierowników Z. M. P.

WARSZAWA. W dniach 19—26 lipca br. odbył się nad Pilicą pierwszy kurs - obóz dla kandydatów kierowników poszczególnych działów pracy Związku Młodej Polski pod osobistym kierownictwem Jerzego Rutkowskiego.

Uczestnicy kursu w liczbie 44 pochodzili z różnych dzielnic Polski oraz różnych organizacyj społecznych i politycznych młodzieży.

Kurs-obóz nosił charakter kursu ideowo-politycznego i zorganizowany był w formach wojskowych, obowiązywał ścisły regulamin, kandydaci byli skoszarowani i izolowani od otoczenia dla zapewnienia spokoju w pracach ideowych.

Na kursie wygłaszane były codziennie 3 referaty, po których wywiązywała się gruntowna dyskusja, mająca na celu wszechstronne oświetlenie każdego zagadnienia. Cykl referatów objął całokształt zagadnień ideowych i organizacyjnych, stojących przed kierownikami Związku Młodej Polski.

W czwartek, dnia 2 lipca br. przeprowadził inspekcję kursu - obozu płk. Adam Koc, Płk. Koc wziął udział w całodziennych pracach kursu, wygłaszając m. in. referat ideowy.

NOMINACJE

Po pierwszym kursie - obozie dla kierowników Związku Młodej Polski, p. Jerzy Rutkowski z r. kierownika Związku dokonał pierwszych nominacji.

W kierownictwie okręgu śląskiego zostali mianowani: Alojzy Targa — kierownikiem okręgu śląskiego, Adolf Kempny — zastępca kierownika okręgu, Józef Idkowiak — referent propagandy okręgu, Alfons Mróz — sekretarz okręgu. Wiktor Bujoczek, Wilhelm Szewczyk, Henryk Włoczyk — kierownikami oddziałów.

Po zakończeniu pierwszego kursu dla kierowników Z. M. P. rozpoczyna się cykl kursów kandydackich przez które musi przejść bez wyjątku każdy członek Związku Młodej Polski.

Sukces polskiego lotnika

ZURYCH. W piątym dniu zawodów lotniczych w międzynarodowej konkurencji dla samolotów sportowych i turystycznych zwyciężył Polak Przysiecki, mając 71 punktów w próbach technicznych i przebywając dystans 636 km w czasie 3 godz. 31 min. 55,4 sek. Drugim był Szwajcar Fretz mający 50 punktów w próbach technicznych i czas 3 godz. 20 min. 0,1 sek. Trzecie miejsce zajął Austriak ks. Kinsky.

W związku z zajęciem przez Polaka Eugeniusza Przysieckiego pierwszego miejsca w międzynarodowych zawodach samolotów sportowych i turystycznych w Zurychu, należy zaznaczyć, że Przysiecki startował w barwach Aeroklubu R. P. na samolocie RWD 13. Zawody te były najważniejszymi tego rodzaju zawodami, w których brało udział kilkadziesiąt samolotów z 11 państw.

Front iracko-syryjsko-palestyński
przeciwko podziałowi Palestyny

KAIR. Sprawa podziału Palestyny wywołała w całym świecie arabskim głębokie poruszenie. Powstaje jednolity front iracko-syryjsko-palestyński skierowany głównie przeciwko ambicjom księcia Abdullaha, emira Transjordanii, którego Anglia chce uczynić królem nowego państwa arabskiego. Jeden z czołowych mężów stanu Iraku, znany ze swego negatywnego ustosunkowania do memoriału komisji królewskiej, wypowiedział zdanie, że autorytatywna decyzja Anglii w tej sprawie będzie przyjęta jako akt przemocy i zmusi Arabów do ostatecznego poniechania wiary w możliwość współpracy angielsko-arabskiej.

Misja Auni Abdul-Hadi, delegata naczelnej rady arabskiej w Jerozolimie, do Bagdadu i Damaszku, odniosła całkowite powodzenie. Uzgodniono, że państwo utworzone z pustynnej części Palestyny i z Transjordanii, będącej w trzech czwartych również pustynią, nie będzie samowystarczalne gospodarczo, a więc uzależnione będzie od tego, kto będzie pokrywał jego deficyty. W ten sposób pomiędzy Arabią północną a południową powstanie ośrodek obcych wpływów i siły, zamykając łącznie z projektowanym państwem żydowskim oraz Libanem dostęp Arabom do morza Śródziemnego.

Jak się Japonia tłumaczy

TOKIO. Japońskie min. spr. zagr. ogłosiło wczoraj komunikat, dotyczący sytuacji w Chinach północnych.

Komunikat stwierdza, iż z uwagi na wzrastające wrogie nastroje chińskiej 29-ej armii wobec garnizonów japońskich sztab japoński w Chinach północnych z ubolewaniem (?) zmuszony był porzucić nadzieję pokojowego załatwienia zatargu. Warunki, jakie wytworzyły się w Pekinie i Tientsinie oraz okolicach tych miast groziły bezpieczeństwu życia i mienia obywateli japońskich, których nie były w stanie obronić liczne garnizony japońskie, znajdujące się w tych miastach. Wydawało się więc koniecznym rozpocząć operacje, **któreby zmusiły oddziały chińskie do szanowania układów zagranicznych, które strona chińska podpisała a których nie szanuje.**

Od chwili incydentu pod Lukuciao 7 bm. rząd japoński konsekwentnie prowadził politykę niezaostrzania sytuacji i starał się doprowadzić do załagodzenia zatargu na miejscu. Mimo powtarzających się prowokacyjnych napadów wojsk chińskich — **garnizony japońskie i sztab w Chinach północnych idąc po linii rządu tokijskiego, wykazały powściągliwość posuniętą do ostatecznych granic.**

7 bm. wojska chińskie ogłosiwszy wycofanie się z pod Lukuciao w rzeczywistości wzmocniły swe siły. Doszło wtedy do ataku na Japończyków.

11 bm. generałowie Czang-Czung i Czang-Jun-Jung, działający w imieniu 29-tej armii chińskiej, wręczyli notę władzom japońskim, w której uznali i przyrzekli wykonywać protokół rozjemczy. **Mimo tego zapewnienia, wojska chińskie nie zaniechały napadów na Japończyków, uważając najwidoczniej podpisany protokół rozjemczy za świstek papieru.** Doszło do kilku krwawych starć z winy prowokacyjnego zachowania się wojsk chińskich. Następstwem tych starć były duże straty japońskie.

Cierpliwość wojsk i władz japońskich wreszcie wyczerpała się. Zakomunikowano władzom chińskim, że, jeżeli napaści nie ustaną, wówczas Japończycy zmuszeni będą uciec się do samoobrony. To zdecydowane stanowisko władz japońskich zdawało się wpłynąć hamująco na Chińczyków, którzy 19 bm podpisali nowe porozumienie. Zdawało się, że to porozumienie będzie ostatecznym załatwieniem zatargu.

Tymczasem Chińczycy pogwałcili również i ten układ. 25 bm. ostrzelano oddział japoński pod stacją Langfan, który naprawiał wojskowy telegraf. Jednocześnie prawie doszło do starcia u bram Pekinu, gdzie Chińczycy napadli na oddział japoński.

29-ta armia chińska wykazuje w ten sposób całkowity brak odpowiedzialności. Napady na wojska japońskie nie mogą być powstrzymane przez pokojowe rokowania. Japończycy zmuszeni są dla obrony swych praw i interesów zdecydować się na stanowcze postępowanie.

URLOPY NA ZJAZD LEGIONISTÓW.

WARSZAWA. Pan Minister Spraw Wojskowych udzielił w miarę możliwości służbowych urlopów na dni 7—9 sierpnia tym wojskowym i funkcjonariuszom instytucji wojskowych, którzy jako legioniści chcieliby wziąć udział w zjeździe Związku Legionistów, jaki odbędzie się w te dni w Krakowie.

* * *

WARSZAWA. Pan Minister Spraw Wojskowych udzieli w miarę możliwości służbowych urlopów na dni 8—9 sierpnia tym wojskowym służby czynnej, funkcjonariuszom instytucyj wojskowych, którzy jako byli ochotnicy z Ameryki chcieliby wziąć udział w zjeździe koleżeńskim w Gdyni w dniu 8-go sierpnia.

JAK SKAUCI WĘGIERSCY ŻEGNALI NASZYCH HARCERZY.

Równocześnie z uroczystym ogniskiem na cześć skautów węgierskich, bawiących w Katowicach — o czym pisaliśmy w numerze wczorajszym — odbyło się w **Budapeszcie uroczyste pożegnanie polskiej wyprawy harcerskiej.**

26 bm. wieczorem na wspólnej kolacji, wydanej przez **Związek Skautów Węgierskich w Budapeszcie** obecni byli m. in. przedstawiciele poselstwa **R. P. p Mycielski, konsul polski dr Namysłowski** z małżonką prezydent Koła Polsko - Węgierskiego w Budapeszcie **dr Okolicsanyi Laszlo,** komisarz międzynarodowy skautów węgierskich **dr Fritz v. Molnar,** członkowie Koła Polsko - Węgierskiego i liczni harcerze.

Na serdeczne przemówienie powitalne prezesa Koła Polsko - Węgierskiego dr Okolicsanyi'ego odpowiedział, dziękując za gościnę, komendant wyprawy polskiej Paweł Tendyra.

Członkowie polskiej wyprawy węgierskiej powrócili wczoraj wieczorem do Polski. Wszyscy wyglądają świetnie i czują się dobrze.

*

Drużyna węgierskich harcerzy która wzięła udział w uroczystym ognisku w Katowicach, **w drodze powrotnej na Węgry zatrzymała się w Krakowie,** gdzie zwiedziła Wawel, skarbiec królewski, galerię sztuk pięknych itp. Po południu Węgrzy zwiedzili salinę we Wieliczce, a wieczorem odjechali do kraju.

OBÓZ HARCERSKI ZLIKWIDOWANY

SIERAKÓW. Obóz harcerski w Sierakowie został wczoraj zlikwidowany. Wyprawa polskich harcerzy na 5 Jamboree wyjechała wczoraj z Sierakowa dwoma pociągami specjalnymi.

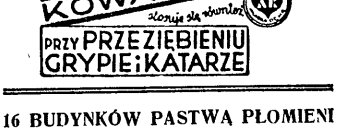

16 BUDYNKÓW PASTWĄ PŁOMIENI

ZAWIERCIE. W gminie Choruń pow. zawierciańskiego wybuchł wczoraj groźny pożar w zabudowaniach Jana Wieraki. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie **strawił doszczętnie 4 domy mieszkalne i dwie stodoły naładowane zbożem**

DALSZE OBYWATELSTWA HONOROWE.

KIELCE. W Pińczowie odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym rada miejska, stojąc jednomyślnie uchwaliła nadać Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Pińczowa.

* * *

W Sandomierzu odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej na którym Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi uchwalono jednomyślnie nadać obywatelstwo honorowe tego miasta

Załatwienie „problemu pszczyńskiego"

Powstanie stan rzeczy zgodny z wymogami polskiej racji stanu

Od dawna już około t. zw. „problemu pszczyńskiego" krąży niezliczona moc plotek i niesprawdzonych wiadomości dziennikarskich. W ostatnich tygodniach ta powódź plotek przybrała niesamowite rozmiary. Z naszej strony unikaliśmy powtarzania tych nieodpowiedzialnych informacyj wiedzieliśmy bowiem, że nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością.

Obecnie po podpisaniu podstawowych aktów, odnoszących się do tego problemu,

NADSZEDŁ CZAS, BY I SPRAWĘ TĘ, BUDZĄCĄ TYLE ZAINTERESOWANIA — OŚWIETLIĆ, —

zwłaszcza, że i obecnie w dalszym ciągu zalewa prasę polską mnóstwo informacyj niezgodnych z rzeczywistością, często zmyślonych, a niekiedy tendencyjnie złośliwych. Wśród tych ostatnich wspomnieć można o artykule w „Dzienniku Porannym" z dnia 20. 7. br., podpisanym przez katowickiego korespondenta tego pisma p. T. K. Autor tego artykułu nie zadał sobie najwidoczniej trudu, aby upewnić się o szczegółach zawartego układu.

SPRAWY ZWIĄZANE Z LOSEM PRZEDSIĘBIORSTW KSIĘCIA VON PLESS ZAJMUJĄ OPINIĘ PUBLICZNĄ JUŻ OD SZEREGU LAT.

Nie trzeba w tym miejscu przypominać sporów podatkowych i machinacji politycznych, dokonanych przed laty przez ówczesnego generalnego pełnomocnika starego księcia, Prinza von Pless, prezesa Volksbundu, które doprowadziły do ruiny kwitnące przedtem przedsiębiorstwa i wytworzyły sytuację, w której książę von Pless nie tylko nie płacił od szeregu lat należnych Skarbowi Państwa podatków, nie tylko przeciążał położone w Polsce przedsiębiorstwa olbrzymimi, a lekkomyślnie zaciąganymi długami, ale począł zalegać z zapłatą dostawcom oraz z wypłatą robocizny i pensyj urzędniczych.

Nie trzeba również przypominać senzacyjnych szczegółów, dotyczących stosunków rodzinnych panujących na zamku w Pszczynie, które do tragicznego punktu kulminacyjnego doszły w chwili śmierci najmłodszego syna starego księcia Bolka von Hochberg. Wystarczy przypomnieć, że w lecie 1934 w momencie, w którym załamanie się przedsiębiorstw pszczyńskich pod względem finansowym i gospodarczym wydawało się nieuchronne,

SĄDY POLSKIE NA WNIOSEK SKARBU PAŃSTWA, JAKO WIERZYCIELA PODATKOWEGO, USTANOWIŁY NAD NIERUCHOMOŚCIAMI I PRZEDSIĘBIORSTWAMI KSIĘCIA VON PLESS ZARZĄD PRZYMUSOWY.

Zarząd ten znalazł się w sytuacji niezmiernie trudnej, obejmując przedsiębiorstwa zdewastowane i pozbawione kapitałów obrotowych.

Zarząd Przymusowy uporał się z tymi wszystkimi trudnościami. Przeprowadzona przez niego reorganizacja zakładów wykazała, jakie wielkie można było tą drogą osiągnąć rezultaty.

Najbardziej klasyczny wyraz mimowolnego uznania dla gospodarki zarządu przymusowego dał sam książę von Pless, oddając — jak to swego czasu donosiliśmy — dobrowolnie pod kierownictwo Zarządcy Przymusowego swoje pozostające dotąd poza Zarządem Przymusowym przedsiębiorstwo, a mianowicie Browar Obywatelski w Tychach, który został przez księcia wydzierżawiony Zarządcy Przymusowemu w roku 1936.

Zarząd Przymusowy nie tylko utrzymywał przedsiębiorstwa w ruchu i spłacał należności objęte zarządem przymusowym (łączne spłaty zarządu przymusowego wynosiły dotąd około 4.000.000 zł), ale poza tym dokonał dalszych jeszcze wydatków, zarówno w interesie publicznym, jak i samego księcia von Pless, jak np. wydatki na cele drogowe w kwocie blisko 1.000.000 zł, które przyczyniły się do będącej obecnie w toku przebudowy zrujnowanej drogi z Murcek do Kobiora, i budowy drogi objazdowej koło Browaru Książęcego w Tychach. Poza tym Zarządca Przymusowy przystąpił do robót inwestycyjnych, od długich lat zaniedbywanych w przedsiębiorstwach pszczyńskich, budując kolejkę linową z kopalni „Piast" do rzeki Przemsy, mającą na celu uprzystępnienie spławu węgla wodą, modernizując szereg urządzeń w browarach, a wreszcie w ostatnim czasie przystępując do budowy drugiej kolejki linowej, mającej połączyć kop. „Boże Dary" z Zakładami „Elektro", — i co najważniejsze do robót przygotowawczych, związanych z przewidywanym wierceniem nowych szybów i rozbudową istniejących kopalń.

Gdy w ten sposób na skutek ustanowienia przez polskie sądy zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwami księcia von Pless, wewnętrzne uzdrowienie tych przedsiębiorstw posunęło się tak znacznie naprzód,

WYSUNĄŁ SIĘ NA PIERWSZY PLAN PROBLEM UREGULOWANIA ZAGRANICZNEGO ICH ZADŁUŻENIA.

Trzeba tutaj nadmienić, że oprócz posiadłości, położonych w Polsce, książę von Pless jest właścicielem obszernych włości i przedsiębiorstw przemysłowych, położonych po niemieckiej stronie granicy. Polityka finansowa byłego generalnego pełnomocnika księcia von Pless, wspomnianego już Prinza von Pless, była niezmiernie „uproszczona". Polegała ona w skrócie na zaciąganiu kredytów z wszystkich możliwych źródeł i udzielaniu kredytowcom zabezpieczeń przeważnie na położonych w Polsce majętnościach księcia. Na co kredyty te zostały zużyte, dotąd nie udało się wyjaśnić.

Aby scharakteryzować gospodarkę finansową z tego okresu wystarczy zaznaczyć, że gdy w roku 1907 ojciec obecnego ordynata spisywał swój testament, pozostawił on swoim spadkobiercom majętności o obszarze większym jeszcze niż obecnie, niezadłużone, a ponadto blisko 60 milionów przedwojennych marek niemieckich w gotówce i papierach wartościowych. W chwili obejmowania przedsiębiorstw przez zarząd przymusowy zadłużenie tych przedsiębiorstw i nieruchomości, w międzyczasie zresztą w drodze sprzedaży już nieco okrojonych, wynosiło łącznie z zadłużeniem podatkowym i zobowiązaniami rodzinnymi około 160 milionów zł. Doprawdy — nawet biorąc pod uwagę straty inflacyjne itp.

Trudno rozumieć, jakimi drogami mogła rozejść się w ciągu 30-lecia suma wynosząca równowartość około 300 milionów złotych

Jakkolwiek bądź to się stało, w każdym razie stało się rzeczą jasną, że mimo wewnętrznego uporządkowania przedsiębiorstw pszczyńskich, ich trwała sanacja przy dotychczasowym zadłużeniu nie będzie rzeczą możliwą. Zrozumiał to także książę von Pless, który przed kilku laty zwrócił się do pewnego znanego finansisty z prośbą o zaprojektowanie planu sanacji jego majątków. Prace angielskiego finansisty trwały kilka lat, nie doprowadziły jednak do żadnego pozytywnego rezultatu.

W chwili, kiedy stało się jasnym, że plan oddłużenia majętności pszczyńskich, opracowywany przez wyżej wspomniane czynniki międzynarodowe nie będzie mógł być zrealizowany

SPRAWĘ TĘ WZIĄŁ W RĘKĘ RZĄD POLSKI, POWIERZAJĄC PROWADZENIE ROKOWAŃ ADWOKATOWI P. MIECZYSŁAWOWI CHMIELEWSKIEMU z KATOWIC.

Z tą chwilą usiłowania oddłużeniowe wkroczyły na drogę realną. W rozmowach między przedstawicielami Rządu Niemieckiego ustalono program finansowy, którego ogólne wytyczne są następujące:

Wierzyciele zagraniczni księcia von Pless, których należności wynoszą około 130 milionów złotych zwalniają całkowicie od jakichkolwiek zobowiązań majątki księcia, położone w Polsce oraz zobowiązują się zwrócić do Polski posiadane przez siebie zastawy, w szczególności zaś większościowe pakiety akcyj Browaru Obywatelskiego w Tychach i Zakładów Elektro w Łaziskach, wzamian za co otrzymują kwotę złotych 25 milionów w obligacjach 4½-owych, płatnych w ciągu lat 25.

Poza tym przewiduje m. in. utworzenie z przedsiębiorstw przemysłowych jednej lub dwu spółek akcyjnych oraz sprzedaż Państwu Polskiemu na cele parcelacyjne majętności rolnych za 5 milionów zł.

Księżę von Pless rezygnuje z uprawnień, wynikających z t. zw. regału górniczego, który rozciągał się na przestrzeni ok. 90.000 ha, natomiast Państwo Polskie nadane mu na ogólnie obowiązujących zasadach i za przepisaną opłatą uprawnienia górnicze na przestrzeni 35.000 ha. Jednocześnie ks. v. Pless zobowiązuje się wycofać prowadzony w tej sprawie proces z Państwem Polskim przed Trybunalem Rozjemczym dla Górnego Śląska w Bytomiu o odszkodowanie w ogólnej wysokości 30 milionów zł, jako w tych warunkach bezprzedmiotowy.

Książę v. Pless uznał jako bezsporną łączną sumę należności Skarbu Państwa z tytułu podatków i opłat za nadania górnicze w łącznej kwocie ca 22.000.000 złotych. Powyższa należność skarbowa zostaje pokryta przez przewłaszczenie na rzecz Skarbu Państwa powierzchni ponad 22.000 ha lasu. Przewłaszczenie tych lasów nastąpić będzie mogło po rozwiązaniu fideikomisu pszczyńskiego, które to rozwiązanie w drodze ustawodawczej załatwił onegdaj Sejm Rzeczypospolitej.

Zniesienie zarządu przymusowego nad przedsiębiorstwami pszczyńskimi nastąpi po ostatecznym przewłaszczeniu lasów i przygotowaniu podstaw organizacyjnych, mającej powstać spółki akcyjnej.

DUŻA DONIOSŁOŚĆ GOSPODARCZA I POLITYCZNA AKTÓW, ZWIĄZANYCH Z UREGULOWANIEM TEGO PROBLEMU PSZCZYŃSKIEGO — JEST OCZYWISTA.

Zrozumiała to cała opinia publiczna polska — tym więcej rozumie to społeczeństwo śląskie zadowolone z faktu, że nareszcie na terenie wielkiego powiatu pszczyńskiego, zarysowuje się stan rzeczy, zgodny z wymogami polskiej racji stanu.

Przeciw próbom anarchizowania życia kraju

Uchwała Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwow.

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych powziął uchwałę treści następującej:

— Życie publiczne Polski Niepodległej było już nieraz widownią prób stosowania terroru indywidualnego. Zwyrodniałe czynniki nie cofnęły się nawet przed podniesieniem skrytobójczej ręki na Majestat Rzeczypospolitej. Dziś jesteśmy znów świadkami kontynuowania tych samych metod. Ruch zawodowy pracowników państwowych piętnuje te niecne wystąpienia i oświadcza, że przeciwstawi się czynnie podobnym próbom anarchizowania życia publicznego kraju.

Tekst uchwały przesłał Komitet prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu.

Wielka wieś — Hallerowo,

jako miasto zwać się będzie Władysławowo

Budujący się port rybacki nad otwartym Bałtykiem Wielka Wieś wraz z kąpieliskiem Hallerowo w najbliższej już przyszłości zmieni nazwę na **Władysławowo.**

Sprawa nowej nazwy dla portu rybackiego i przyszłego miasta była dyskutowana na konferencji w Gdyni, w której udział wziął P. Prezydent R. P.

Nazwa Władysławowo posiada uzasadnienie historyczne, gdyż pod Wielką Wsią, za czasów króla Władysława IV-go były zbudowane bastjony obronne polskie. Wielka Wieś i Hallerowo tworzyć będą dzielnicę tej nazwy w nowym mieście. Trzecia tradycyjna nazwa — Międzymorze, odnosząca się do terenów pod Wielką Wsią, gdzie zaczyna się nasada Helu zostanie zachowana jako nazwa trzeciej dzielnicy przyszego Władysławowa.

Tajemnica spalonych zwłok noworodka wyjaśniona

Jak już donosiliśmy w piecu pokoju hotelowego w Kędzierzynie służba **znalazła zwłoki noworodka zupełnie zwęglone.**

Energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia **wyrodnej matki w osobie Eriki Blaszki,** służącej w wspomnianym hotelu, **która po porodzie noworodka wrzuciła do pieca i spaliła.**

Dziecibójczynię osadzono w więzieniu. Wypadek wywołał w Kędzierzynie olbrzymie wrażenie.

Ponad 100 miliardów zł kosztuje Hiszpanię wojna domowa

Pismo hiszpańskie „El Sol" podało ostatnio niezmiernie ciekawe obliczenia kosztów obecnej hiszpańskiej wojny domowej. Mianowicie koszta samych działań wojennych, uzbrojenia, amunicji, sprzętu wojennego i floty wynoszą ze strony rządu madryckiego 30 miliardów pezetów (przeszło 39 miliardów złotych). Dodać należy do tego koszty wojenne rządu gen. Franco, który oblicza je nieco taniej bo, na 16 miliardów pezetów. W sumie koszta wojenne wynoszą z górą 46 miliardów pezetów przeszło 59 miliardów zł. Obliczenia te nie dotyczą spraw gospodarczych, ruiny kraju, zastojów w przemyśle, ofiar w ludziach itp. Według „El Sol" minimalny szacunek tych strat wyniesie nie mniej 40 miliardów pezetów (52 miliardy złotych). Ogólne koszta jakie Hiszpania z tytułu walk bratobójczych poniesie wynoszą zatem ponad 100 miliardów złotych.

Obok tych obliczeń należy uwzględnić straty poniesione w dziełach sztuki, bezcennych zabytkach kultury hiszpańskiej, zniszczonych muzeach, bibliotekach, słowem szkody, których w walucie efektywnej obliczyć nie podobna.

Ile poza tym wynoszą koszta interwencji zainteresowanych mocarstw?

Śmiertelna ofiara wyścigów motocyklowych

RZYM. Motocyklista Pogorini, który uległ wypadkowi podczas zawodów o wielką nagrodę Rzymu, zmarł z ran w szpitalu.

Nowy wodociąg miasta Cieszyna

Wskutek podziału politycznego miasta Cieszyna, dokonanego w r. 1920 na polską część Cieszyn i Czeski Cieszyn,

TERENY ŹRÓDEŁ WODOCIĄGU POZOSTAŁY PO STRONIE CZESKIEJ

nowej granicy, zaś zbiornik główny po stronie polskiej. Woda z terenów ujęć po stronie czeskiej dopływa do zbiornika głównego, skąd Czeski Cieszyn pobierał wodę przy pomocy wspólnego dla obu miast rurociągu.

Stary wodociąg, wybudowany w r. 1894 okazał się wskutek rozwoju miasta w ostatnich latach niewystarczający. Oba miasta dążyły do powiększenia terenów ujęć wodnych, które to powiększenie miało nastąpić na podstawie specjalnego układu, ponieważ do roku 1929 nie było międzypaństwowego układu, regulującego sprawy własności starego wodociągu. Projekt wymienionego układu międzymiastowego spowodował rozpoczęcie rozmów w sprawie uregulowania używania starego wodociągu, rząd polski stanął jednak na stanowisku, że miasto Cieszyn winno myśleć o budowie własnego zakładu wodociągowego, znajdującego się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Po długoletnich poszukiwanach i badaniach uznano za najodpowiedniejszy teren ujęć wody dla przyszłego wodociągu w okolicach wpływu rzeki Brennicy do rzeki Wisły w Pogórzu, pomimo tego, że teren ten jest niżej położony od terenów miasta Cieszyna, wskutek czego okazała się potrzeba budowy stacji pomp.

W międzyczasie doszedł do skutku układ międzypaństwowy, dotyczący starego wodociągu, na mocy którego miasto Cieszyn ma prawo do 60% wody uzyskanej z ujęć położonych w Czechosłowacji, zaś miasto Czeski Cieszyn ma prawo używania zbiornika głównego i rurociągu doprowadzającego wodę do granicy czeskiej. Pomimo zawarcia układu międzypaństwowego dążył Rząd Polski do budowy własnego wodociągu przez zapewnienie miastu Cieszyn znacznej subwencji.

Z budową nowego wodociągu rozpoczęto w r. 1924, ukończono zaś zgodnie z programem wiosną 1937 r. Kosztorys całej budowy preliminowano na 2,9 milionów złotych. Rząd i Województwo przyznały miastu subwencję w wysokości po 1,25 mil. złotych, zaś miasto Cieszyn przyczyniło się do budowy kwotą 0,4 mil. oraz pokryło koszty poszukiwań i wykonania projektu w wysokości 0,215 mil. złotych.

Woda ujęta dla wodociągu jest wodą gruntową, pochodzącą z wyżej położonej doliny Brennicy. Na terenie ujęcia założono 4 studnie o głębokości 17 m, z których woda jest przepompowana do zbiornika pośredniego. Wydajność studzien wynosi razem 60—75 L/sec. Ze zbiornika pośredniego tłoczy się wodę przy pomocy pomp wysokiego ciśnienia do Cieszyna. Woda jest pod względem chemicznym i bakteriologicznym zupełnie bez zarzutu, celem jednak całkowitego zabezpieczenia się przeciwko ewentualnym zanieczyszczeniom, zakład jest zaopatrzony w filtr pośpieszny oraz urządzenie do chlorowania wody, który jest w stanie oczyścić około 300 m³ wody na godzinę.

Studnie, hala maszyn jak również zbiornik główny zostały wyposażone w urządzenia rejestracyjne najnowszego typu, wzdłuż całej trasy wykonano linię telefoniczną, która pozwala na połączenie telefoniczne z każdego miejsca rurociągu doprowadzającego. Obok hali maszyn wykonano budynek mieszkalny mieszczący mieszkania dla werkmistrza, pomocnika oraz biura i laboratorium. Teren ochronny o obszarze 22.8 ha jest oparkaniony.

Przewód doprowadzający wodę o długości 17,6 km wykonano z rur stalowych o średnicy 350 mm, tylko na długości około 2 km położono rury żeliwne w miejscach, gdzie woda gruntowa posiada właściwości niszczące rurociąg. Na całej trasie znajduje się 5 akwaduktów o rozpiętościach 12,36 do 66 m. Rurociąg wchodzi w stary zbiornik główny w Cieszynie, gdzie woda z nowego wodociągu miesza się z wodą dopływającą z ujęcia starego, pozostającego po stronie czeskiej.

Dla części miasta położonych wysoko, które nie mogą być wskutek braku ciśnienia zaopatrywane w wodę ze zbiornika głównego, wykonano hydrofor. Jest to urządzenie automatyczne, zaopatrzone w zbiornik pod ciśnieniem, wprawiono w ruch elektrycznością.

Po ukończeniu budowy zakładu wodociągowego, zaopatrzonego w nowoczesne urządzenia,

CIESZYN MOŻE SIĘ ZUPEŁNIE UNIEZALEŻNIĆ OD WSPÓLNYCH URZĄDZEŃ POZOSTAJĄCYCH W CZESKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA.

Miasto Cieszyn nie zamierza jednak pozbyć się prawa doprowadzenia wody z Czechosłowacji, ponieważ koszty doprowadzenia jej, jako wody płynącej pd własnym ciężarem, są mniejsze niż koszty wody pompowanej z nowego wodociągu.

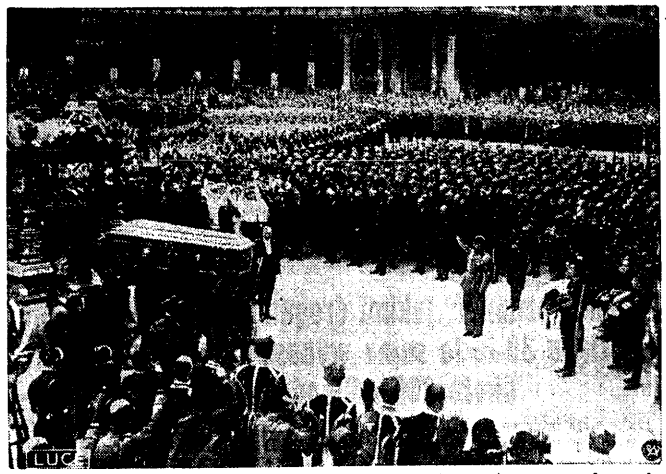

Reprodukujemy fragment z niezwykle uroczystego i manifestacyjnego pogrzebu znakomitego, epokowego wynalazcy Guglielmo Marconiego, który odbył się w Rzymie. Oto moment faszystowskiego powitania przez szefa rządu włoskiego Mussoliniego trumny ze zwłokami Marconiego, niesionej w żałobnym kondukcie.

Ceny chleba i normy przemiałowe

Donoszą z Warszawy: Dnia 30 bm. ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów, zezwalające na wywóz zbóż tylko za pozwoleniem ministra przemysłu i handlu. Specjalna konferencja międzyministerialna ustaliła już maksymalne kontyngenty wywozowe żyta, pszenicy, owsa i mąki wysokogatunkowej na miesiąco sierpień i wrzesień. Ilość ta nie będzie w żadnym wypadku przekroczona. W bieżącym tygodniu ukaże się też nowe rozporządzenie, łagodzące obecne ograniczenia w zakresie przemiału żyta i znoszące je całkowicie w stosunku do pszenicy.

Nowe normy przemiałowe spowodują konieczność rewizji obecnych cen chleba wypiekanego z nowych gatunków mąki. Ceny te będą ustalone w dniu 31 bm. i poczną obowiązywać od niedzieli lub też od poniedziałku przyszłego tygodnia.

Narzeczone z automatu

W kilku miastach U. S. A. umieszczono automaty, które wyrzucają fotografie młodych panien, chcących wstąpić w związki małżeńskie. Aby uchronić młodzieńców, którzy tęsknią do ogniska domowego, od „kupna kota w worku", przy automacie znajduje się ekran, na którym można obejrzeć wszystkie kandydatki do stanu małżeńskiego. Po dokonaniu wyboru należy wpuścić do automatu dolara, aby otrzymać fotografię „damy serca" z jej nazwiskiem i adresem. Dalszy ciąg „narzeczeństwa" i ewentualne małżeństwo zależą już wyłącznie od porozumienia osobistego narzeczonych z automatu.

Polak „królem bananów"

Oto przykład aż nadto wymowny, co zdziałać potrafi energia i zapał przedsiębiorczej jednostki. Niedawno bo przed dwoma laty rolnik polski z Morretes — Stefan Wierzyński, wydzierżawił na 10 lat obszar ziemi, na którym założył szkółkę drzew owocowych, którą doprowadził do 10.000 sztuk szlachetnych pomarańcz i abakatów. Gdy jednak przed półtora rokiem przekonał się, że banany dają większy i pewniejszy dochód, przerzucił się do ich plantacji. Dziś oprócz szkółki posiada na własnym gruncie w stanie produkcji 40.000 pni bananów, zamierza zaś dojść do 100 tysięcy, a wówczas jego plantacja będzie największą w całym stanie Parana. Dziś już całe Morretes patrzy z podziwem na ciągle zwiększające się plantacje naszego rodaka, wróżąc mu, że już niedługo zostanie „królem bananów" na parańskim wybrzeżu.

Od kiedy używamy wyrazu „szofer"

Do jednych z międzynarodowych wyrazów, używanych prawie we wszystkich językach, należy wyraz „szofer". Patyska Akademia Nauk rozpoczęła badania, dlaczego tym wyrazem ochrzczono kierowców samochodów. Badania dały wprost rewelacyjny wynik. Okazało się bowiem, że wyraz ten był używany w 17 i 18 wieku, a więc w tym czasie, kiedy nie znano jeszcze samochodów. Oznaczał on typ napastników, którzy napadali podróżnych, pozbawiając ich kosztowności i pieniędzy. Gdy napadnięty nie chciał zdradzić, gdzie ma schowane kosztowności, podpalano mu pod nogami ogień (chaufer), zmuszając w ten sposób do wydania skrytki. Tak więc wyrazem tym oznaczono wcale nie zaszczytny zawód w dawnych czasach.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

5?) —o—

— Panie komisarzu — zaczął wolno. — Przecież ja nie jestem wariatem ani powieściopisarzem sensacyjnym — jak pan powiedział — który chce sobie zrobić w ten sposób reklamę. Przyjechałem do Chicago, aby otrzymać posadę...

Dokładnie, fakt po fakcie i spokojnie opowiedział wszystko, nie pomijając ani jednego szczegółu. Elegancki komisarz wysłuchał go nad wyraz poważnie i nie przerwał ani słowem.

— Dobrze, kapitanie. Przypuśćmy — uśmiechnął się z sarkazmem, a Jaz zaczął rozglądać się za jakimś twardym i „porzutnym" przedmiotem — że uwierzę temu, co mi pan tu opowiedział. Ale niech pan sam orzeknie po zastanowieniu: Czy ja mogę na podstawie tak fantastycznej historii, bez dowodów, aresztować Sedgwicka i inspektora Willsa. Proszę bardzo — jakby pan postąpił na mojem miejscu? Nie mówiąc już o tem, że — proszę mi to wybaczyć — cała ta historia ani mnie ziębi ani grzeje, nie mam doprawdy powodów dla sympatyzowania z którąś ze stron — całe opowiadanie pana brzmi w pewnych punktach wręcz fantastycznie, dosłownie powieściowo, filmowo — lecz nie życiowo.

— Temu nie zaprzeczam. Ale to jest prawda.

— Widzi pan: Pieniądze dane obcemu człowiekowi, panna z dobrego domu zapraszająca do siebie nieznajomego osobnika, ekscentryczna znajomość, szybka miłość, aż dwa porwania, pościg, zamaskowany bos, barkier na czele szajki gangsterów, tajne dokumenty, list z ostrzeżeniem, cyfra „23". Czy to nie brzmi, jak owe bujdy na resorach, jakie wypisują o Chicago europejscy dziennikarze, którzy naszego miasta rigdy na oczy nie widzieli. „Chicago — miasto zbrodni" — fascynujące, ale jakże naiwne i głupie. I to wynajęcie luksusowego apartamentu w hotelu bez grosza przy duszy.

— A ucieczka Grety Garbo, a wyjazd Marleny Dietrich, ponieważ chcą jej porwać córeczkę?

— Reklama filmowa Paramountu i Metro. Przestań że pan być naiwny, kapitanie. Toż to nie wypada nawet...

— Ależ ja wskazuję nazwiska, świadków.

— Jakie?!

— Przede wszystkim porucznik Richard Murray, którego znam zresztą osobiście. Jemu chcą wykraść tajne plany morskie.

Komisarz zanotował sceptycznie: — Następni?

— Ranton, który był u mnie. Został zamordowany i ja domyślam się, że przez Sedgwicka. Po trzecie — komandor Seldon Douglas. Śledził mnie w przebraniu kramarza ze sznurowadłami.

— Ja też mam sznurowadła i też śledzę ludzi, mister Kent.

— Bez kpin — zdenerwował się Jaz. — Miałem na myśli sprzedawcę sznurowadeł. W końcu miss Thelma Murray — potwał ją Buddy Wills. Czy te nazwiska nie wystarczą.

— To się okaże.

Komisarz zamknął ostentacyjnie notes. — Zarządzę natychmiastowe sprawdzenie okoliczności w związku z wymienionymi przez pana nazwiskami i faktami. Jeżeliby jednak okazało się, że te ogólniki — bo tak mi się wydaje — nie znajdują potwierdzenia, zostanie pan wprawdzie wypuszczony pod dozorem, lecz będziemy musieli wytoczyć panu sprawę o wprowadzenie władz w błąd. Sądzę wszelako, że pan się z tym liczył — dodał dwuznacznie.

— Róbcie co chcecie — wściekł się Jaz.

Elegant wzruszył ramionami i skierował się do drzwi.

— Na razie zatrzymam pana, co nie powinno być dziwne. Gdyby pan czegoś potrzebował — proszę zadzwonić.

Gdy drzwi zamknęły się za wychodzącymi, w pokoju zaległo milczenie. Cliff patrzał na swego pana, lecz nie odezwał się ani słowem. Jazon pochylił głowę i zacisnął pięści, aż go palce zabolały. Nie wiedział już co o tym wszystkim myśleć. Kto mógł przypuszczać, że oni mu najzwyczajniej nie uwierzą, że wezmą jego zeznanie za humbug, za trick reklamowy. Do licha.

— Cliff, czy ja wyglądam trochę jak wariat.

— Nie, kapitanie.

— I nie śniło mi się. Więc...

Murzyn milczał i Jaz nie dziwił się temu. Po tej scenie był chyba raz na zawsze zaszczepiony przeciwko zdziwieniu. A przecież on nie śnił — nie! I nie kłamał! Wszystko, co opowiedział, było absolutną prawdą. Nie ukrył ani jednego faktu, żadnego szczególiku. Opowiedział nawet, że wynajął apartament u Stevensa bez pieniędzy, oskarżył się sam... Cóż mógł więcej, uczynić. Nic, nic, Nic!

— Thunder — storm! To brzydka sprawa, Cliff.

— Poczekajmy, sir. Przecież oni sprawdzą. A Thelma Murray potwierdzi nasze zeznania.

— Ona jest przecież porwaną!

— Właśnie dla tego będą musieli uwierzyć.

— Masz rację — uspokoił się Jaz, zadzwonił i poprosił policjanta, aby kupił mu gazetę południową.

— Aresztantom nie wolno czytać gazet, sir.

— Ja jestem świadkiem.

— Jeżeli panu to określenie odpowiada, nie mam nic przeciw temu. Gazety nie dostanie pan, aż do przybycia komisarza Lawsona.

— Powieś się pan.

— Pan jest pijany, kapitanie — nie obraził się policjant i wyszedł.

Jazon usiadł zrezygnowany i prawdopodobnie nieprzespana noc zdziałała swoje. Organizm upomniał się o swój dług i kapitan nie spostrzegł się nawet, jak zasnął twardo i dopiero szarpnięcie za ramię obudziło go. Nad nim stał elegancki komisarz Lawson.

Jad pszczół jako lekarstwo

„Maeterlinck, Forel i Bonzels, pisząc pełne zachwytu i podziwu dzieła o pszczołach i ich pracy nie zdawali sobie z pewnością sprawy z tych znacznych korzyści, jakie te owady błonkoskrzydłe przynieść mogą ludzkości w jej walce o zdrowie. Albowiem dopiero obecnie w okresie większego zainteresowania medycyną ludową uczymy się cenić miód jako wspaniały środek w leczeniu źle gojących się ran i jesteśmy na progu uznania

JADU PSZCZELNEGO JAKO CENNEGO LEKU W ARSENALE ŚRODKÓW PRZECIWREUMATYCZNYCH

medycyny oficjalnej." Tymi entuzjastycznymi słowy rozpoczyna dr J. Rafałowski swą fachową i źródłową pracę o leczeniu schorzeń gośćcowych jadem pszczelim, ogłoszoną w „Nowinach Lekarskich".

Już starożytni lekarze Hipokrates, Celsus, Galen, Plinius stosowali jad pszczeli w chorobach oczu, czerwonce, nowotworach. Wykrycie jednak właściwości leczniczych w przebiegu spraw gośćcowych zawdzięczamy bartnikom, którzy jakoby nigdy nie chorują na reumatyzm, ci zaś, którzy przystąpili do swojego zawodu z chorobą, szybko odzyskali swe zdrowie.

F. Flury w swoim podręczniku toksykologii potwierdza ten fakt. Przeprowadził on ank.etę i stwierdził, że

BLISKO 60 PROCENT CHORYCH NA REUMATYZM PSZCZELARZY ODZYSKAŁO CAŁKOWICIE ZDROWIE,

a około 30 proc. znaczną poprawę Na pasiece między ulami znaleźli oni zdrowie.

Do ostatnich 2—3 lat metoda leczenia jadem pszczelim była dość prymitywna. Girszowicz jeszcze w 1928 r. był świadkiem, jak w Wiedniu w sali wykładowej na kończynach dolnych reumatyka ulokowany został rój pszczół. Choremu stosowano bez pośrednio od 5—10 do 10—15 tysięcy ukąszeń żywych pszczół. Metoda ta jednak napotykała na duże trudności w dawkowaniu, ponieważ nie we wszystkich okresach roku jad posiada tę samą siłę, oraz połączona była z możliwością infekcji, czasami dość ciężkiej.

Wnet, bo już w 1932 roku, z pomocą zwolenników terapii jadem pszczelim przychodzą dwaj Serbowie Tanowicz i Chabowicz, którzy swymi rewelacyjnymi doniesieniami o wynikach leczenia na posiedzeniach Akademii Medycznej w Paryżu poruszają opinię świata lekarskiego.

SPOSOBY OTRZYMYWANIA JADU PSZCZELNEGO ULEGAJĄ CORAZ SZYBSZEMU UDOSKONALENIU,

stopniowo przechodząc z pasieki do laboratorium.

Obecnie jad pszczeli otrzymuje się przez zmuszane schwytanych pszczół do żądlenia specjalnych krążków bibuły, które nasiąkają jadem. Do tego celu nadają się tylko starsze lotne pszczoły, ponieważ ilość jadu w pęcherzykach młodej pszczoły jest znacznie mniejsza. Wprawna robotnica, podaje Rafałowski, potrafi w ciągu dnia zebrać jad od 8000 pszczół, przepajając nim 30 krążków. Odciąganie jadu i dalsze jego przeróbka odbywa się w laboratoriach.

Leczenie jadem pszczelim odbywa się przez śródskórne wstrzyknięcie i wywołanie w okresie pierwszym kuracji odczynu miejscowego pod postacią bąbla i znacznego obrzęku. Przy dalszym stosowaniu występuje stopniowo uczulenie na jad i wobec znacznego obrzęku zlewanie się bąbli. Jest to okres drugi normalnego odczynu. Wreszcie zjawia się stan odporności, a tym samym wyzdrowienia — okres trzeci nabytej odporności.

W wypadkach mniej zaawansowanych poprawa w sensie zmniejszenia się bolesności i zwiększenia się ruchomości stawów występuje już po 3—4 zastrzykach. Nie wykluczony jest jak przy każdym leczeniu gośćcowym odczyn ogniskowy, a więc przejściowe wzmożenia bólów stawowych, mięśniowych, nerwowych, albo ogólny, jak poty, bóle i zawroty głowy, rzadko gorączka.

W chwili zastrzyku chorzy odczuwają palenie, czasami nawet lekki ból, jak przy zwykłym użądleniu pszczoły. Niebawem zjawia się swędzenie, utrzymujące się 1—2 dni, nazajutrz powstaje zaczerwienienie i obrzęk, znikający po 2—3 dniach. Po 3—4 dniach, jeśli nie było silniejszej reakcji, podaje się dawkę większą, po czym wraca się do dawki początkowej, stosując ją w odstępach kilkodniowych.

SKŁAD CHEMICZNY JADU PSZCZELNEGO NIE JEST DOTYCHCZAS ZNANY.

Pierwszy preparat, odpowiadający współczesnym wymogom lecznictwa pojawił się w Niemczech pod nazwą paicosanu i używany jest jeszcze obecnie w różnych stężeniach. Stosowany też bywa jad pszczeli pod postacią maści, zawierającej również cały szereg substancji znieczulających i ułatwiających wchłanianie. Mamy też do dyspozycji i krajowe preparaty.

Wycieczki do Paryża na Wystawę Wszechświatową z 11 i 17 dniowym okresem trwania w cenie od zł 150.- organizuje: **Polskie Biuro Podróży „FRANCOPOL" Katowice, Dworcowa 18 tel. 341-08**
Wycieczki wyruszają regularnie co 6 dni.

Do Paryża przybył z wizytą król Belgów Leopold III, witany uroczyście przez prezydenta Lebruna i rząd francuski. Zdjęcie nasze przedstawia moment opuszczania przez króla Leopolda pałacu Elizejskiego, po przyjęciu, wydanym na cześć monarchy belgijskiego przez prezydenta Francji. Obok króla widzimy: szefa gabinetu wojskowego prezydenta.

Skrzydlata flota łączności

Jak Japonia potrafi wykorzystać zdolności przyrodzone gołębi

Berlińskie zrzeszenie hodowców gołębia pocztowego zamierza w niedalekiej przyszłości wznieść w Szpandawie pomnik na cześć skrzydlatego bohatera przestworzy. Myśl tę już dawno zrealizowała Francja, wznosząc ostatniemu gołębiowi z pod Verdun piękną statuę.

Było to uznanie złożone za nieocenioną pracę gołębi pocztowych, które w roku 1916 w ciężkich walkach pod Verdun były jedynymi łącznikami między ludźmi odciętymi od świata a tymi, którzy czekali wiadomości od dzielnych obrońców twierdzy.

Do wspaniałych rezultatów doszła hodowla gołębi pocztowych w Japonii. 80.000 podniebnych łączników jest każdej chwili do spełnienia swej misji. Z liczby tej 20.000 gołębi jest do dyspozycji wojska, reszta natomiast pomaga policji, rybakom a przede wszystkim dziennikarstwu. Wielki koncern prasowy „Asahi Shimbun" dysponuje stacją gołębianą, umieszczoną na dachu swego okazałego budynku wydawniczego w Tokio. Gołąb pracujący na usługach prasy, rozpoczyna swe loty informacyjne po 8 miesiącach wyszkolenia. Po 7 latach idzie na zasłużoną emeryturę. Wydawnictwo szczyci się jednakże takimi okazami, które już wiernie pracują przez 20 lat. Świadczy to o wielkim przywiązaniu rodzinnym gołębi, odznaczających się niejednokrotnie pewnymi walorami psychicznymi.

O przebiegu wydarzeń pod Pekinem i Tientsinem, jakie z takim naprężeniem śledził świat — informowały z nadzwyczajną sprawnością stacje radiotelegraficzne i... gołębie. **Tam, dokąd nie mógł dotrzeć mikrofon lub obserwator wojenny, tam wszędzie był gołąb pocztowy dostarczający do metropolii meldunki wysłane przez żołnierzy japońskich.**

Organizacje rybackie są zaopatrzone w liczne gołębniki, które, zabierane na dalekomorskie połowy, oddają nieustannie cenne usługi — stanowiąc nerw porozumienia między rodziną na lądzie i rybakiem na morzu. Tak samo szczyci się ze swych rasowych ptaków policja tokijska, która uchodzi w świecie za najsumienniejszą.

Czy „Ślązak" będzie jeździł do Wisły?

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, ostatnio odbyła się próbna jazda wagonu motorowego wykonanego przez zakłady przetwórcze huty „Pilsudski" w Chorzowie. Wagon w czasie jazdy próbnej na linii Katowice — Warszawa — Gdynia okazał się najlepszym z pośród wielu innych, wykonanych przez różne fabryki wagonów. — Wóz motorowy nie posiada najmniejszego błędu i przybył na miejsce przeznaczenia z największą punktualnością, przebywając na 1 godzinę około 100 km. Koszt budowy wyniósł 400.000 zł, które Ministerstwo Komunikacji wyasygnowało w gotówce „Wspólnocie Interesów". — Wagon wykazał szereg zalet, a w szczególności odznacza się tym, że na jeden klm zużywa $3\frac{1}{4}$ kg oleju gazowego, co jest rekordową oszczędnością przy używaniu paliwa. — Poszczególne organizacje śląskie czynią starania, by nowy wagon motorowy nosił nazwę „Ślązak" i kursował na linii Katowice — Wisła przez Jastrzębie-Zdrój.

Sprzedał żonę

W okolicach miejscowości Kastaloja ujawniono bardzo ciekawy wypadek sprzedaży żony. Mianowicie 60-letni rolnik Sallo sprzedał swą 35-letnią żonę Joannę robotnikowi Logran za 200 marek, ponieważ już mu się znudziła. Sallo wziął gotówkę za żonę tylko 60 marek, a resztę przyjął w towarze na raty. Joanna Sallo nie miała nic przeciwko tej tranzakcji i sprawa nigdyby się nie wydała, gdyby nie fakt, że urodziła ona dziecko, które wspólnie ze swoim „nabywcą" Logrenem zabiła.

„Dąb Napoleona" w Gdyni

Na łamach prasy wybrzeża toczy się od dłuższego czasu dyskusja nad projektem utrzymania względnie usunięcia starego historycznego dębu zwanego przez Kaszubów „dębem Napoleona", który znajduje się na jezdni ul. Portowej. Według dotychczasowych wyników ankiety, większość Gdynian wypowiedziała się za wycięciem dębu, który jest poważną zawadą na tej niezwykle ożywionej arterii komunikacyjnej miasta portowego.

Dla pani

Jak pielęgnowano urodę przed wiekami

Znane twierdzenie Ben Akiby — „już to wszystko było" jak w każdej dziedzinie tak i w dziedzinie kosmetyki znajduje swe uzasadnienie. Wrodzone kobiecie pragnienie podobania się: zachowania jak najdłużej urody sprawiło, że **od zarania ludzkości, na wszystkich szczeblach kultury szukała ona sposobów, aby temu pragnieniu zadośćuczynić.** To też z najstarszych źródeł historycznych dowiadujemy się, że już przed tysiącami lat płeć piękna używała w celu upiększenia wielu dziś jeszcze w kosmetyce stosowanych środków, jak szminek, perfum, kremów, depilatorów, farb do włosów itp. Już

W STAROŻYTNYM EGIPCIE

używano szminek białych i czerwonych, farbowano wargi, namaszczano włosy wonnymi olejkami, barwiono paznokcie rąk i nóg na kolor złoty i czerwony. Poza tym — jak to widać ze staroegipskich portretów — malowano ciemną farbą rzęsy i powieki, aby oczom nadać blasku i wyrazu. Także farbowanie włosów siwych na kolor czarny nie było obce starożytnym Egipcjanom, a sporządzenie pierwszej recepty na farbę do włosów przypisują matce pierwszego króla Egiptu. Podobnie jak Egipcjanie, także inne narody starożytnego Wschodu, które osiągnęły odpowiedni stopień kultury, znały wiele recept na szminki, farby do włosów, a zwłaszcza olejki zapachowe.

W STAROŻYTNYM RZYMIE I GRECJI

początkowo ograniczał się sztuka kosmetyczna do częstych kąpieli i namaszczania ciała oliwą. Po zetknięciu się jednak z ludami Wschodu, zarówno Grecy jak i Rzymianie przejęli od nich zwyczaj stosowania olejków aromatycznych i doszli w tym kierunku do wielkiego wyrafinowania. Innych olejków używali do namaszczania stóp, innych na piersi, innych na ramiona, włosy, brwi itp. Również wiele innych umiejętności kosmetycznych przyjęli Rzymianie ze Wschodu.

W okresie cesarstwa, kiedy Rzym był nie tylko siedzibą władztwa świata, ale także wyrocznią w dziedzinie mody i dobrego tonu, sztuka kosmetyczna doszła do szczytu rozwoju. Uprawiały ją przeważnie odpowiednio wyszkolone niewolnice, choć czasem zajmowali się nią i lekarze, jak Diodor, Apolloder i Galen.

Starożytna kosmetyczka, którą była, jak to wyżej zaznaczyłam,

WYSZKOLONA NIEWOLNICA, CELOWAŁA PRZEDE WSZYSTKIM W MAQUILLAGE'U.

Malowanie brwi, przedłużanie rzęs, cieniowanie powiek, znaczenie niebieskich żyłek na skroniach — oto niektóre sposoby upiększania z owych czasów. Poza tym znano i stosowano niezliczoną ilość maści i płynów kosmetycznych. Przyrządzali je ówcześni fabrykanci kosmetyków tzw. unguentarii. Skład tych maści był nieraz bardzo racjonalny, jak np. podany przez Galena przepis na maść z wosku, olejku migdałowego i wody, odpowiadającą składem dzisiejszym „goldkremom".

Do mycia używano często mleka zwierzęcego i roślinnego. **Znane też były maski kosmetyczne**, sporządzane z mleka oślego i chleba. Papkę z tej mieszaniny nakładano na twarz na całą noc, a rano zmywano wodą aromatyczną. Receptę na bardziej skomplikowaną maskę podaje nam **Owidiusz w dziale „de medicamine faciei liber".** Brzmi ona — „weź 2 funty jęczmienia, i tyleż grochu, rozetrzej i zmieszaj to z 10 jajami, wysusz tę masę na powietrzu, a następnie zmiel na kamieniu i dodaj dwa luty sproszkowanych rogów jelenia, przesiej to przez sito i dodaj 12 roztartych cebulek narcyza". Wiele podobnych przepisów znajdujemy też u innych autorów klasycznych, co świadczy o powszechnym zainteresowaniu kosmetyką w starożytności.

Kąpiele, ten powszechny zabieg higieniczny w starożytnym Rzymie, były często też zabiegiem kosmetycznym, dodawano do nich bowiem otrąb pszennych i różnych ziół, a zamożniejsze

RZYMIANKI KĄPAŁY SIĘ W MLEKU.

Wiemy np., że Poppea, żona Nerona, nawet w czasie dalekich podróży prowadziła ze sobą stado oślic, aby móc codziennie korzystać z kąpieli mlecznej, która miała działać odmładzająco.

Wiele uwagi poświęcały Rzymianki fryzurze. Używały grzebieni z drzewa i kości słoniowej. Upinały włosy przy pomocy ozdobnych szpilek z szylkretu, namaszczały je wonnymi olejkami, zakręcały kunsztowne loczki przy pomocy żelazek. Moda uczesania zmieniała się często. Tak np. widzimy na monetach z czasów Tytusa podobiznę córki jego Julii w dwóch różnych uczesaniach, a na monetach z dziewiętnastoletniego okresu panowania Marka Aureliusa — wizerunek żony jego w trzech różnych fryzurach. Także kolor włosów podlegał modzie. Po zetknięciu się Rzymian z jasnowłosymi Gallami i Germanami, zapanowała w Rzymie moda jasnych włosów. Do rozjaśnienia używano silnie alkalicznych mydeł. Ponieważ jednak środek ten bardzo niszczył włosy, zaczęto posługiwać się perukami, sporządzonymi z włosów niewiast germańskich. Do barwienia włosów siwych używano dziś jeszcze stosowanego środka — wywaru z zielonych łupin orzecha, a także octanu ołowiu.

BARDZO WCZEŚNIE ROZPOWSZECHNIŁY SIĘ W RZYMIE ŚRODKI DEPILACYJNE.

Stosowali je również i mężczyźni, było to bowiem konieczne ze względów estetycznych, ponieważ strój ówczesny pozostawiał odkryte lewe ramię, część pleców i piersi, a często i uda. Środki depilacyjne sporządzano z nieznanych nam roślin, a nadto stosowano środki mechaniczne jak brzytwę, pincetę oraz dziś jeszcze uchodzący za najpraktyczniejszy odpowiednio spreparowany wosk, który po nałożeniu na owłosioną skórę zrywano z przylepionymi doń włosami.

Manicure, pedicure, a nawet plasterek piękności znane już też były w starożytności.

Skoro „już to wszystko było" w starożytności, na czymże polega postęp kosmetyki nowoczesnej? Przede wszystkim, dzięki oparciu o naukę higieny, zrealizowała się one, a nadto zdobyła szereg nowych środków, wykorzystując do swych celów najnowsze zdobycze naukowe medycyny, chemii i fizyki. **Chirurgia kosmetyczna, zabiegi odmładzające, organoterapia,** stosowanie elektryczności od zwyczajnej faradyzacji, aż do promeni Roentgena, masaż kosmetyczny, światłolecznictwo, diatermia i wiele innych zdobyczy nauki, z których dzisiejsza kosmetyka korzysta, to tak olbrzymi krok naprzód w tej dziedzinie, jak np. w dziedzinie lokomocji od rzymskiej kwadrygi do aeroplanu.

Helena Bieńkowska-Sklenarzowa
Instytut Kosmetyczny,
Katowice, ul. 3 Maja 23.

93) (Ciąg dalszy).

czasów ich młodości. Sylwetka ta, dla tych, którzy patrzą melancholijnie na to niewyraźne rojenie się cieni, zwane przeszłością, nie zniknęła jeszcze zupełnie z labiryntu ulic, sąsiadujących z Temple, którym za Ludwika XIV ponadawano nazwy wszystkich prowincyj Francji, zupełnie tak samo, jak za nowych czasów, ulicom nowego cyrkułu Tivoli dano nazwę wszystkich stolic europejskich; mimochodem mówiąc, jest to widoczny postęp.

Pan Gillenormand, który w 1831 r był pełen życia, należał do rzędu tych ludzi, co wzbudzają chęć oglądania ich jedynie dlatego, że długo żyli, i którzy niezwykli są dlatego, że, niegdyś podobni do wszystkich, stali się niepodobnymi do nikogo. Był to szczególniejszy starzec i prawdziwy przedstawiciel innego wieku, prawdziwy mieszczanin z osiemnastego stulecia, trochę wyniosły, dumny ze swego starożytnego obywatelstwa, jak markiz ze swego mark.zostwa. Skończył dziewięćdziesiąt lat, chodził prosto, mówił głośno, widział wyraźnie, pił do dna, jadł, spał i chrapał. Miał wszystkie trzydzieści dwa zęby. Wkładał okulary tylko wtedy, gdy czytał. Był usposobienia kochliwego, lecz powiadał, że od dziesięciu lat stanowczo i ostatecznie wyrzekł się kobiet. Nie mógł już więcej podobać się, powiadał; lecz nie dodawał: — Jestem zanadto stary — lecz: — Jestem zanadto ubogi. — Mówił: — Gdybym nie był zrujnowany... he, he! — Istotnie, zostawał mu tylko dochód około piętnastu tysięcy funtów. Jego marzeniem było otrzymać spadek i mieć sto tysięcy franków renty, ażeby móc utrzymywać kochanki. Nie należał więc — jak widzimy — do rodzaju tych schorowanych osiem dziesięcioletnich starców, którzy, jak Wolter, konają przez całe życie; nie była to długowieczność skrzypiącego koła; starzec ten, chwat, był zawsze zdrów. Powierzchowny, gwałtowny, łatwo wpadający w gniew. Burzył się z każdego powodu, najczęściej bez żadnej rozumnej przyczyny. Kiedy mu kto przeczył, podnosił laskę, bił ludzi jak za dobrych czasów. Miał córkę przeszło pięćdziesięcioletnią, niezamężną, którą bił mocno, gdy się rozgniewał i którąby chętnie oćwiczył. Zdawało mu się, że miała osiem lat. Energicznie policzkował sługi i mówił: — Ach, ty jędzo! — jedną ze zwykłych jego klątw było: — trzysta fur beczek! Miewał chwile dziwnego spokoju; kazał codziennie golić się balwierzowi, który był warjatem i nienawidził go, mając żal do Gillenormanda z powodu żony swojej, ładnej i zalotnej kobietki. Pan Gillenormand zachwycał się własnym rozsądkiem i uważał się za bardzo przenikliwego; oto jego słowa: — Naprawdę, mam trochę przenikliwości: kiedy pchła mię ugryzie, mogę powiedzieć, od jakiej kobiety pochodzi. — Najczęściej używał wyrazów: „człowiek czuły" i „natura". Temu ostatniemu wyrazowi nie przypisywał tego wielkiego znaczenia, jakie mu nadaje epoka obecna. W małych satyrycznych opowieściach przy kominku używał tego po swojemu: — Aby cywilizacja miała potrosze wszystkiego, przyroda — powiadał — udziela jej nawet próbek zabawnego barbarzyństwa. Europa ma małe próbki tego, co posiadają Azja i Afryka. Kot jest salonowym tygrysem, jaszczurka kieszonkowym krokodylem. Tancerki z opery są to różowoskóre dzikie. Nie zjadają ludzi, lecz objadają ich. Lub też są to czarodziejki! Zmieniają mężczyzn w ostrygi i połykają. Karasibi pozostawiają tylko kości, one zaś pozostawiają tylko skorupę. Takie to są nasze obyczaje. Nie pożeramy, lecz gryziemy, nie niszczymy, lecz drapiemy.

Jaki pan, taki kram

Mieszkał na Marais, na ulicy Filles-du - Calvaire, pod numerem 6. Dom ten był jego własnością. Później go zburzono i przebudowano; liczbę prawdopodobnie także zmieniono w owych rewolucjach numeracyj, jakim ulegały ulice Parvża. Gillenormand zajmował stary i obszerny lokal na pierwszym piętrze, pomiędzy ulicą i ogrodami, obity aż do sufitu wielkimi kobiercami z fabryk Gobelin i Beauvais, przedstawiającymi sceny pasterskie; rysunki sufitów i ścian powtarzały się w zmniejszeniu na fotelach. Szeroki parawan o dziewięciu skrzydłach z laki koromandelskiej otaczał jego łóżko, długie i szerokie firanki wisiały u okien i układały się w wielkie połamane fałdy, bardzo okazałe. Do ogrodu, znajdującego się tuż pod oknami, prowadziły z rogowego okna schody, mające od dwunastu do piętnastu stopni, po których starowina bardzo żwawo wbiegał i zbiegał. Oprócz bibljoteki, przytykającej do jego pokoju, był jeszcze budvarek, nad którym wielką miał pieczę, ładnie urządzony, ze wspaniałym obiciem z tkanki słomanej w rzuty z lilii i innych kwiatów, zrobionej na galerach Ludwika XIV z rozkazu pana de Vivonne, który przeznaczył ją dla swojej kochanki. Pan Gillenormand odziedziczył to po swojej srogiej babce ze strony matki; babka ta umarła, mając sto lat. Był dwa razy żonaty. Mawiały jego przypominały poczęści dworaka, którym nigdy nie był, i urzędnika sądowego, którym mógłby być. Był wesoły i łaskawy, kiedy chciał. W młodości był jednym z tych ludzi, których zawsze oszukuje żona a nigdy kochanka, ponieważ bywają najnudniejszymi mężami a jednocześnie najmilszymi w świecie kochankami. Był znawcą malarstwa. W swoim pokoju miał cudny portret niewiadomo czyj, malowany przez Jordaensa, wykonany wielkimi rzutami pędzla, z tysiącznymi szczegółami, bezładnie i jakby przypadkowo przeniesionymi na płótno. Ubiór pana Gillenormanda nie był to strój z czasów Ludwika XV ani też z czasów Ludwika XVI; był to strój elegantów z czasów Dyrektorjatu. Uważał się za młodego aż do tamtych czasów i trzymał się mody. Ubiór jego był z lekkiego sukna, z szerokimi klapami, z długimi połami jak rybi ogon i z szerokimi stalowymi sprzączkami. Przy tym spodnie krótkie i trzewiki z kokardkami. Trzymał ręce zawsze w kieszeniach. Mówił z powagą: — Rewolucja francuska jest to banda urwisów.

Luc Esprit

Gdy miał szesnaście lat, raz wieczorem w operze dostąpił tego zaszczytu, że lornetowały go naraz dwie piękności, podówczas dojrzałe, słynne i opiewane przez Woltera, mianowicie Camargo i Salle. Wzięty we dwa ognie, wykonał bohaterski odwrót do młodziutkiej tancerki, zwanej Nahenry, która miała tak samo jak on szesnaście lat, była nieznana jak kot, i w której się kochał. Liczne miał wspomnienia. Wykrzykiwał: — Jakaż to była ładna ta Guimard-Guimard dini - Guimardinette, ostatni raz gdy ją widziałem w Longchamps, ustroiła się w uczucia poważne, ze swojemi turkusowymi ślepkami, w sukni koloru „dorobkiewiczów", z zalotnymi rękawkami! — W młodości nosił kurtkę Nain-Londrin, o której chętnie i wiele mówił. — Byłem ubrany jak Turek ze wschodniego wschodu — powiadał. Pani de Boufflers, spostrzegłszy go przypadkiem, kiedy miał dwadzieścia lat, nazwała go „czarującym szelmą". Gorszył się wszystkimi nazwiskami, które napotykał w polityce i u władzy, znajdując, że były podłe i mieszczańskie. Czytał dzienniki, nowiny, gazetki — jak mawiał — dusząc się od śmiechu. — Ach — powiadał — cóż to za ludzie! Corbière! Humann! Kazimierz Perier! I to nazywa się minister! Wyobrażam sobie w dzienniku: Pan Gillenomand minister! To byłoby wyborne! Ale tacy z nich głupcy, że i tobv uszło! — Nazywał wesoło wszystkie rzeczy po imieniu i nie zważał na obecność kobiet. Mówił grubijaństwa, nieprzyzwoite i sprośne rzeczy z pewnym rodzajem spokoju i naturalności, mającym cechę dobrego tonu. Była to bezceremonjalność jego wieku. Trzeba zauważyć, że czasy omówień w wierszach były to czasy nagości w prozie. Jego chrzestny ojciec przepowiedział mu, że będzie genjuszem i dał mu dwuznaczące imiona: Luc-Esprit.

Baskijczyk i Nikoleta

Miał swoje teorje. Oto jedna z nich: „Kiedy mężczyzna lubi namiętnie kobiety i kiedy ma własną żonę, o którą mało się troszczy, brzydką, cierpką, prawowitą; pełną pretensyi, opierającą się na kodeksie i zazdrosną w potrzebie, nie ma on innego sposobu odczepienia się od niej i odzyskania spokoju, jak oddać jej klucz od kasy. Ustępstwo to uczyni go wolnym. Żona wówczas zaczyna się zajmować, rozmiłowuje się w obracaniu pieniędzmi, wala niemi palce, uczy dzierżawców i tresuje czynszowników, zwołuje adwokatów, prezvduje notarjuszom, rozprawia przed dependentami, odwiedza sądownków, śledzi procesy, układa dzierżawy, dyktuje kontrakty, czuje się panią, sprzedaje, kupuje, urządza, rozkazuje, przyrzeka i wyrzeka, wiąże i rozwiązuje, ustępuje i odstępuje, zezwala, zaprowadza ład i sprowadza nieład, nastraja i rozstraja, składa pieniądze, rozrzuca je, robi głupstwa, ale z zadowoleniem, i to ją pociesza. Kiedy mąż nią pogardza, ona ma przyjemność, że go rujnuje. Pan Gillenormand zastosował tę teorję do siebie, i stała się ona jego historją. Jego żona, druga, zarządzała jego majątkiem w taki sposób, że kiedy pewnego pięknego dnia został wdowcem, zostało mu właśnie tyle tylko, co na życie, umieściwszy prawie wszystko na dożywocie, z piętnaście tysięcy franków renty, których trzy czwarte odpadały po jego śmierci. Nie wahał się w tym, mało troszcząc się o pozostawienie spadku. Zresztą widział, że dziedzictwa ulegały przypadkom i stawały się dobrami narodowymi, pamiętał, że wierzytelności skarbowe redukowano do trzeciej części, i mało w orzył w wielką księgę długu państwowego. — Ulica Quincampoix i nic więcej! — powiadał. Dom jego na ulicy Filles - du - Calvaire — jak mówiliśmy — należał do niego. Miał dwoje sług: „samca i samicę". Pan Gillenormand, przyjmując służących, zawsze ich musiał przechrzcić. Mężczyzn nazywał odpowiednio do ich prowincji: Nimois, Comtois, Poitevin, Picard. Jego ostatni służący, gruby, otyły, astmatyczny, mający pięćdziesiąt lat, nie mógł ubiec dwudziestu kroków, ale że się urodził w Bajonie, więc pan Gillenormand nazwał go Baskijczykiem*). Służące zaś wszystkie (nawet Magnon, o której następnie mówić będziemy) nazywały się u niego: Nikoleta. Pewnego dnia pewna zawołana kucharka, dumna z wysokiej rasy odźwiernych, zgłosiła się do niego. — Ile chcesz na miesiąc? — zapytał ją pan Gillenormand. — Trzydzieści franków. — Jak się nazywasz? — Olimpja. — Dam ci pięćdziesiąt franków i będziesz się nazywała Nikoleta.

Według ostatnich depesz, nadeszłych z Pekinu sytuacja w północnych Chinach, która zdawała się być już częściowo zażegnaną, uległa nowemu zaognieniu. Zdjęcie nasze przedstawia oddział japoński w marszu.

Gdzie napotykamy Magnon i jej dwóch małych

Boleść pana Gillenormand wyrażała się gniewem; był wściekły, kiedy rozpaczał. Miał wszystkie przesądy i dopuszczał się wielkiej rozpusty. Zewnętrzną swoją postawę i wewnętrzne zadowolenie zawsze stosował do tego, —

*) Courr comme un Basque znaczy: szybko biegać. (Przyp. tłóm.).

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. A. Szczepański

Nasze możliwości emigracji do Ameryki Południowej

Emigracja dla żadnego w zasadzie państwa nie jest zjawiskiem obojętnym i korzystnym. Temwięcej, że głównie wyjeżdża element wartościowy, pełen energii, no i nie całkiem pozbawiony środków materialnych, skoro mógł opłacić daleką podróż do Nowego Świata. Ale emigracja i z Polski i z wielu innych krajów europejskich przez długie lata będzie jeszcze koniecznością. Tem większy obowiązek spada na państwo,

NIE DOPUŚCIĆ DO ZMARNOWANIA TEGO ELEMENTU I UCHOWAĆ GO DLA POLSKOŚCI.

Wiele się dla polskich wychodźców zmieniło od czasów „Pana Balcera w Brazylii" Mamy polskie konsulaty i polskich agentów kolonialnych, ruch emigracyjny oparty jest na pewnym programie, pewnej linii przewodniej i ciągłości. Nikt dziś z Polski nie musi wyjeżdżać na samotność i zatracenie.

Z podróży polskich statków do Ameryki Południowej: wjazd do portu Santos w Brazylii.

Kolonie polskie w Brazylii i w Argentynie rozwijają się pomyślnie. W Paranie, w Misiones, w Buenos Aires czy w Comodoro Rivadavia życie wychodźcze kształtuje się w ustalonych ramach, dziecko znajduje naukę w polskiej szkółce, znalazły narodowe oparcie w polskim księdzu, polskim stowarzyszeniu, polskiej gazetce. Emigranci skupiają się, tworzą zwarte osiedla, opowiadano mi, że w takim np. Apostoles trudniej się rozmówić po hiszpańsku„ a w takim Marechal Mallet po portugalsku niż po polsku (są to miasteczka w centrum kolonizacji polskiej w argentyńskim Misiones, wzgl. w brazylijskiej Paranie). Walka osadników polskich z podzwrotnikową puszczą południowo-amerykańską była długa, bezlitosna, wyniszczająca obie strony. Ale teraz jest już lepiej, synowie

MAJĄ NARESZCIE MOŻNOŚĆ ZEBRANIA PLONU Z KRWAWEGO POTU OJCÓW.

Wielu rolników z Polski dorobiło się i są wielkimi plantatorami, jak ów p. Miguel Zubrzycki, milioner z Misiones.

Nową sytuację stworzyło tu jednak współczesne zahamowanie dopływu świeżej emigracji i oznaczenie niskich corocznych kwot emigracyjnych przez rozmaite państwa południowo-amerykańskie. Nie naszą rzeczą jest

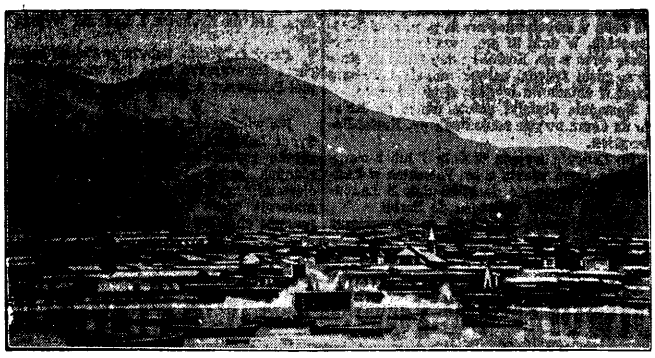

Wejście do portu gdyńskiego.

analizowanie i ocena tego faktu; że nie jest on bezspornie korzystny dla tych państw, świadczy choćby akcja stanu San Paulo w Brazylii, który

OD LAT WOŁA O ZWIĘKSZENIE DOZWOLONEJ LICZBY EMIGRANTÓW

a nawet o całkowite zniesienie ograniczeń w tej mierze. Nie mniej, z owego **numerus clausus** wynikło poszukiwanie nowych terenów emigracyjnych i nowych możliwości.

Droga to niebezpieczna i pełno przeciwieństw na niej czyha. Amerykę Południową mało się zna w Polsce i stąd mogą się wydarzyć takie prawdziwe klęski na froncie emigracji, jak próba masowego osiedlania wychodźców z Polski w Montanii peruwiańskiej, gdzie załamali się w zupełnie obcych dla siebie warunkach, bez należytej opieki i odcięci od zewnętrznego świata. Teraz

MÓWI SIĘ WIELE O EMIGRACJI DO URUGWAJU, A OD DWU LAT ROZWIJA ŻYWĄ EMIGACJĘ DO PARAGWAJU.

O ile Urugwaj, kraj kulturalny, rolniczy o dość umiarkowanym klimacie, nie budzi zastrzeżeń, o tyle lękam się, że walka z dziką przyrodą Paragwaju, w kraju bardzo jeszcze pierwotnym, będzie ciężka i przypomni trudne lata kolonizacji polskiej w Paranie czy w Santa Catharina.

Wspomniałem już o Boliwii i Chile jako o terenach, które nadawałyby się dla polskiej emigracji rolniczej. Zwłaszcza

CHILE WYSUWA SIĘ NA PLAN PIERWSZY W NOWYCH ZAGADNIENIACH KOLONIZACJI POLSKIEJ

— tymczasem o Chile zbyt mało się u nas pisze i mówi.

W dzisiejszych warunkach — coraz szczelniejszego tamowania emigacji polskiej do Ameryki Północnej — kontynent południowo-amerykański z natury rzeczy zdobywa sobie miejsce coraz ważniejsze.

A TYMCZASEM MAMY DOTYCHCZAS W AMERYCE POŁUDNIOWEJ ZALEDWIE DWA POSELSTWA

(w Buenos Aires i w Rio de Janeiro), placówki konsularne też jeszcze są nie dość rozbudowane i przeciążone pracą. W takiem np. **Chile znajdują się poselstwa i konsulaty nawet takich państw jak Czechosłowacja, tylko 33-milionowa Polska obsługiwana jest w Chile przez poselstwo na Argentynę i zaledwie przez jeden konsulat, w dodatku honorowy, a więc z natury rzeczy bez większego znaczenia.** Ten stan zasługuje na zmianę, nie tylko z uwagi na interesy emigracji polskiej, ale i na coraz wzrastającą powagę i znaczenie polityczne państw południowo-amerykańskich, wreszcie w interesie ruchu handlowego, który pomiędzy Polską a Południową Ameryką powinien się rozwijać z roku na rok.

* * *

Takie myśli, jakże odległe od radosnego podziwiania uroków morza, towarzyszą nam, gdy się zbliżamy do Gdyni. Ale zaraz ożywia nas optymizm, który zawsze budzi w Polaku widok naszego głównego portu. Wiele rzeczy jeszcze tu nie zrobiono i wiele spraw oczekuje na rozwiązanie inne, lepsze. Ale gdy się poprostu porówna stan obecny z przeszłością, osiągamy pewność, że dobre będzie wszystko. Czyż jeszcze przed piętnastu laty istniał

WSPANIAŁY NOWOCZESNY PORT POLSKI,

wytrzymujący zwycięsko porównanie z portami innych morskich narodów, — i czyż jeszcze przed pięciu laty mógł emigrant z Polski jechać do Ameryki pod polską banderą? I to mocne wrażenie naszego ciągłego rozwoju i coraz wspanialszej rozbudowy naszego państwa i jego znaczenia w świecie — jest ostatnią nutą wrażeń podróży do antypodów, gdy z dalekich lądów obcych gór i obcych ludzi powracam do codziennej pracy w Polsce,

Koniec cyklu.

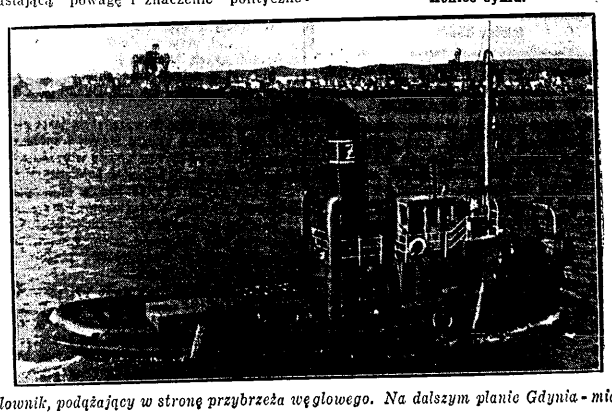

Holownik, podążający w stronę przybrzeża węglowego. Na dalszym planie Gdynia - miast...

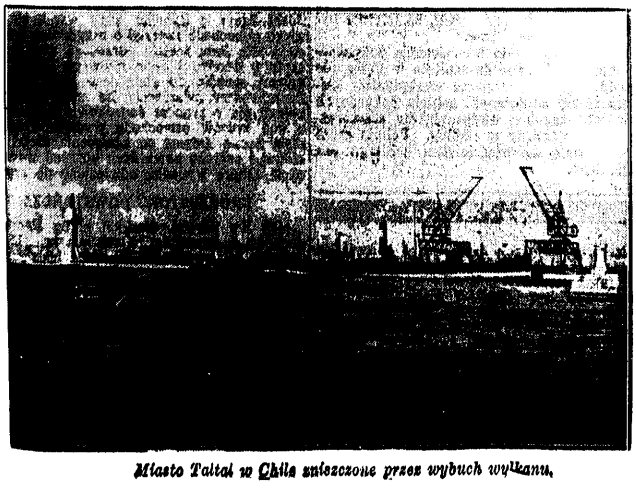

Miasto Talta! w Chile zniszczone przez wybuch wulkanu.

Ze śląskich kopalń i hut

Dramatyczna przygoda 6-ciu górników

Katowice, 29. 7.

Z Zabrza donoszą: Niezwykłej przygody doznało ostatnio 6-ciu górników, zatrudnionych na kopalni Ludwika, która mogła łatwo mieć katastrofalne następstwa. Otóż po skończonej szychcie górnicy, jak zwykle wsiadali do windy i wyjeżdżali na powierzchnię. Jako ostatnia miała wyjechać wspomniana szóstka. W połowie drogi winda nagle zatrzymała się, wisząc w powietrzu. Nikt nie umiał sobie wyobrazić, co się stało. Mijały godziny, a górnicy zawieszeni byli dosłownie nad przepaścią. Wołania o pomoc nie odnosiły skutku. Wreszcie podczas drugiej szychty zauważono brak 6-ciu górników, przy czym w wyniku poszukiwań uwolniono ich z przykrej sytuacji. Co było powodem nagłego zatrzymania się windy, dotąd nie wiadomo.

Blacha dla kolei norweskich

Huta „Batory" wykonywuje obecnie zamówienia dla kolei norweskich na 1.000 ton blachy kotlowej, wartości ok. 800.000 zł.

Projekt ustawy o sądach ubezpieczeń społecznych

Ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o sądach ubezpieczeń społecznych. Sądy te mają sprawować wymiar sprawiedliwości w sporach z zakresu ubezpieczeń społecznych, nie wyłączając zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

Hutnik

Świeżo opublikowany zeszyt „Hutnika" zawiera następujące artykuły oryginalne: w dziale **technicznym:** J. Czochralski — **Metale i ich namiastki w świetle samowystarczalności.** G. Titz — **O stosowaniu koksu górnośląskiego w żeliwiakach.** Z. Oświęcimski — **Ocena wartości użytkowej koksu wielkopiecowego.** S. Wisłocki: **Kontrola czasu pracy i jej wydajność w hutach żelaznych.** W **dziale gospodarczym:** Decyzje Rady Ministrów w sprawie polityki cennikowej i inwestycyjnej polskiego hutnictwa żelaznego. Rozporządzenie Ministra Przem. i Handlu w sprawie regulowania cen wytworów hutniczych na rynku krajowym. Sfery oficjalne o organizacji polskiego hutnictwa żelaznego. R. Piotrowski — **Kartelowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w świetle przepisów kodeksu handlowego oraz ustaw o państwowym podatku dochodowym.** Grupa hutnicza w eksponatach Muzeum Przemysłu i Techniki na wystawie międzynarodowej w Paryżu. Całość zeszytu dopełniają: sprawozdanie z działalności hut żelaznych w maju br., statystyka hutnicza, kronika oraz nowe wydawnictwa.

WCIĄŻ AWANTURY STRAJKOWE W AMERYCE.

CLEVELAND. Wczoraj wieczorem doszło ponownie do zajść pod fabryką „Republic Steel Co." Samochód wiozący robotników, udających się do pracy naleciał na członka placówki strajkujących który poniósł śmierć. Zaostrzyło to jeszcze bardziej wrogi nastrój, tak, iż niebawem doszło do zajść, w których wyniku kilka rannych osób odwieziono do szpitala.

CLEVELAND Około północy doszło znowu do zajść pomiędzy robotnikami, udającymi się do pracy a placówkami strajkujących, 7 osób odniosło rany. Uszkodzono 75 samochodów.

Wiadomości bieżące.

Czwartek 29 lipca

Dziś: Marty
Jutro: Rufina
Wschód słońca: 3,15
Zachód słońca: 19,33

„BYDGOSZCZ ZAPRASZA".

(—) Z okazji „Tygodnia Bydgoszczy", który odbędzie się w czasie od 31 lipca do 8 sierpnia rb. urząd pocztowy Bydgoszcz nr 1 będzie używał w czasie od 25 lipca do 8 sierpnia rb. do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego z napisem: „Tydzień Bydgoszczy — Bydgoszcz zaprasza". Filateliści, pragnący uzyskać odciski tego datownika mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami i opłacone według taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek w kopertach zaadresowanych do urzędu pocztowego Bydgoszcz 1 z naklejonymi na nich znaczkami opłaty, odpowiadającej wadze listu. Listy i kartki po ostemplowaniu ich datownikiem propagandowym prześle urząd pocztowy Bydgoszcz 1 niezwłocznie do miejsca przeznaczenia.

Powróciłam

Dr Else Lippmann

lekarz-dentysta

Katowice, Pocztowa 3

telefon 32-282.

(6711)

PODZIĘKOWANIE ZA UDZIAŁ ROLNIKÓW W POŚWIĘCENIU KOPCA „WYZWOLENIA" W PIEKARACH ŚLĄSKICH

(—) W dzień obchodu 15-lecia wkroczenia Wojska Polskiego na Śląsk, oraz poświęcenia kopca „Wyzwolenia" w Piekarach Śląskich — członkowie Kółek Rolniczych wzięli udział w konnej defiladzie w strojach staroślaskich. Stroje śląskie jak i postawa rolników naszych, zgrupowanych pod sztandarem Śl. Zw. K. Roln. — wzbudziła powszechny zachwyt zgromadzonego obywatelstwa. Zarząd Główny Zw. Powstańców Śląskich w imieniu Komitetu Obywatelskiego obchodu złożył Zarządowi jak i uczestnikom serdeczne podziękowanie za udział w uroczystości oraz za czynną współpracę przy zorganizowaniu uroczystości.

ŻYCZENIA POLEK

(—) Pani prezesce Marcie Kłapowej za jej poświęcenie i dobre serce, okazywane biednym — składają w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego dla dalszej, pełnej trudu pracy Członkinie Towarzystwa Polek.

NAJWIĘKSZY STADION SPORTOWY NA ŚLĄSKU GOTOWY!

(—) W Wielkich Hajdukach ukończono już budowę stadionu „Ruchu". Stadion ten — jeden z największych w Polsce — pomieścić może około 50.000 widzów. Stadion zaopatrzony jest w kryte trybuny. Ogólny koszt budowy wyniósł 750.000 zł.

Przy zaparciu stolca, dolegliwościach żołądkowych, bólach głowy, podrażnieniu nerwowym, bezsenności, osłabieniu i przygnębieniu, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** wypita rano, wzmaga trawienie i pobudza do wypróżnień. Zal. przez lekarzy.

Z Katowickiego

UROCZYSTOŚĆ REZERWISTÓW Z ZAWODZIA

(K) Związek Rezerwistów Koło Katowice-Zawodzie urządza 1 sierpnia uroczystość poświęcenia proporczyka z bogatym programem i uprasza obywatelstwo o gremialny udział w uroczystości.

Z RATUSZA W MICHAŁKOWICACH.

(K) Zgodnie z potrzebami i odnośną uchwałą Rady gminnej, zarząd gminy przygotował wstępne prace dla utworzenia straży pożarnej w miejscowości. Według posiadanych już ofert koszt jednej moto-pompy oraz wszelkiego innego sprzętu strażackiego i kompletnego umundurowania — wynosić będzie około 12 000 zł. Kwestia ta po omówieniu jej z fachowcami będzie przedłożona na posiedzeniu Rady gminnej dla powzięcia ostatecznej decyzji i ustalenia pokrycia w budżecie finansowym gminy. Po tych formalnościach nastąpi zaciąg do straży która składać się będzie z plutonu w sile 30 ludzi.

Z Mysłowic

NOWA PÓŁKOLONIA

(M) Staraniem szkoły przy ul. św. Jana, otwarto półkolonię letnią dla najbiedniejszej dziatwy. Na kolonii przebywa 120 dzieci. Obecnie w Mysłowicach istnieją trzy półkolonie, skupiające 470 dzieci.

Brat króla angielskiego przybędzie do Katowic

Jak już o tym donosiliśmy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Polski księstwo Kentu.

Książę Kentu wraz z małżonką przybędzie własnym samochodem do Katowic, gdzie gościć będą u swych znajomych p. p. Koziol-Poklewskich. W dniu 31 bm. para książęca przybędzie wraz z pp. Koziol-Poklewskimi do Krakowa, gdzie zwiedzi zabytki miasta i weźmie udział w śniadaniu wydanym na jej cześć.

Następnie dostojni goście wrócą do Katowic do domu swych znajomych pp. Koziol-Poklewskich.

Do Łańcuta wyjadą w dniu 1 lub 2 sierpnia, przy czym wizyta u hr. Potockich w Łańcucie przeciągnie się do kilku dni. Z Łańcuta księstwo Kentu wyjeżdża do Serbii.

Dostojni goście podróżują w charakterze prywatnych turystów. Księstwu nie towarzyszy nie tylko nikt ze świty, ale nawet nie mają ze sobą własnego służącego.

Do Katowic przyjadą własnym samochodem, zaś do Krakowa i Łańcuta wyjadą koleją.

Przez cały czas pobytu w Polsce książęcej parze towarzyszyć będą ich znajomi pp. Koziol-Poklewscy z Katowic.

* * *

Na wiadomość o przyjeździe ks. Kentu ordynat łańcucki Albert hr. Potocki i zarząd zamku zostali formalnie zasypani listami z różnych stron Polski a nawet z zagranicy ofertami urządzenia różnych imprez dla uroczaicenia czasu książęcej parze. Pewien impresario chciałby przyjechać z baletem, inny znowu chce zademonstrować produkcje „konia-buchaltera".

Z niezwykłą propozycją wystąpiła w jednym z listów pewna pani, która chciałaby za pośrednictwem hrabiego sprzedać („na pamiątkę" ks. Kentu) za „skromną" sumę 1000 złotych jakiś wachlarz.

Książę Kentu i jego małżonka.

Utworzenie Towarzystwa Przyjaciół Katowickiego Pułku Piechoty

Katowice 28 lipca.

Powstały z inicjatywy dowódcy miejscowego pułku piechoty w Katowicach komitet organizacyjny pod przewodnictwem gen. dyr. inż. Aleksandra Ciszewskiego przystąpił do zorganizowania Towarzystwa Przyjaciół pułku katowickiego.

W walnym zebraniu organizacyjnym wzięli liczny udział przedstawiciele społeczeństwa i najważniejszych dziedzin jego życia.

Referat o celach i zadaniach Towarzystwa Przyjaciół wygłosili pp. płk. Duch i gen. dyr. inż. Ciszewski.

Przewodnią ideą Towarzystwa jest: związanie żołnierzy pułku z ziemią śląską i społeczeństwa z wojskiem oraz czynna pomoc w urabianiu świadomości swoich obowiązków żołnierza-obywatela.

Towarzystwo działać będzie na podstawie szeroko i planowo zakreślonego programu.

Zebrani jednomyślnie wyrazili pogląd, że koniecznym jest założenie Towarzystwa, po czym uchwalono statut Towarzystwa i zostały ukonstytuowane jego władze.

W skład Zarządu weszli: pp. gen. Aleksander Ciszewski — prezes, nacz. dyr. Brunon Absalon i prezydent dr Adam Kocur — wiceprezesi, mgr Włodzimierz Tucholski — sekretarz, mgr. Alfred Bąkowski — zast. sekretarza, gen. dyr. Leopold Szefer — skarbnik, oraz przewodniczący sekcji finansowej, dyr. Zagoła — zast. skarbnika, Janusz Ignaszewski — przew. sekcji kulturalno-oświat., insp. Józef Jeziorski — przew. sekcji uroczystości i obchodów, wicemarszałek dr Włodzimierz Dąbrowski — przew. sekcji propagandowej, red. Adam Pomian-Kruszyński — zast. przew. sekcji propagandowej, gen. dyr. inż. Wł. Biernacki — przew. sekcji opieki nad żołnierzem.

Ponadto w skład Zarządu weszli pp.: dr Emil Gołczewski, dr Nieć i płk. Bajer. Komisja Rewizyjna: pp. prezes dr Antoni Pawlita — przewodniczący, prezes Sobolewski i dr Jan Namysłowski. Sąd organizacyjny: pp. Zygmunt Przybyłski — przewodniczący, członkowie sądu: pp. mec. Marian Strzelczyk, Michał Halgas, mec. Wojciech Żytomierski, gen. dyr. Stadnikiewicz, zastępcy: pp. inż. Alfred Marian Elandt, inż. Piotrowski, dr Józef Siuda.

Zebrani podnieśli, iż obok systematycznej organizacji programu prac Towarzystwa, należy niezwłocznie przystąpić do **budowy Domu Żołnierza w Katowicach.** Dom ten będzie zbudowany wyłącznie z funduszów społecznych zgromadzonych przez Towarzystwo. Stąd podstawową i doniosłą rolę działalności Towarzystwa będzie odgrywała sekcja finasnowa pod przewodnictwem p. gen dyr. Szefera.

Towarzystwo dążyć będzie do pozyskania znacznej ilości członków.

Zgłoszenia na członków Towarzystwa następują na skutek deklaracji podpisanej przez dwóch członków wprowadzających.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Towarzystwa mgr Włodzimierz Tucholski, Wełnowiec, Kościuszki nr 11.

A. Cwojdziński — reżyserem Teatru Narodowego

Świetny pisarz sceniczny, autor nagrodzonych sztuk: „Teorii Einsteina" i „Epoki tempa" oraz granej ostatnio z wielkim powodzeniem „Freuda teorii snów", Antoni Cwojdziński — zaangażowany został na najbliższy sezon jako reżyser Teatrów Narodowego i Nowego.

P. Cwojdziński z wykształcenia przyrodnik i b. asystent fizyki teoretycznej na Uniwersytecie Warszawskim, następnie b. wychowanek Reduty i przez szereg lat aktor scen: lwowskiej, łódzkiej, katowickiej i warszawskiego Atenеum, po ukończeniu studiów reżyserskich w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej, był w ubiegłym sezonie reżyserem teatrów lwowskich.

Wściekły pies pokąsał chłopca

Paczyna 28 lipca.

W żwakowie pod Tychami zaszedł wypadek pokąsania przez wściekłego psa jednego chłopca oraz dwu innych psów. Mianowicie dnia 22 bm. pojawił się na terenie wsi jakiś nieznany pies, który wałęsał się między domostwami, przy czym pokąsał dwa psy należące do Ostrowskiego i Witańskiego. Następnie dostał się na jedno z podwórzy miejscowych domów, gdzie pogryzł znajdującego się tam 16-letniego Antoniego Pająka.

Ponieważ zachodziło podejrzenie, że pies jest chory na wściekliznę Henryk Ostrowski z fuzji myśliwskiej zastrzelił niebezpieczne zwierzę. Zawiadomiono potem o wypadku powiatowego lekarza weterynarii, który po zbadaniu zabitego psa orzekł, że istotnie był on chory na wściekliznę.

Trzeba więc było niezwłocznie pokąsanego chłopca odstawić do szpitala w Pszczynie i poddać go ochronnemu szczepieniu. Ponadto zaszła konieczność zabicia pokąsanych psów, aby zapobiec ewentualnemu rozszerzeniu się wścieklizny w okolicy. Policja czyni poszukiwania za właścicielem zabitego psa wściekłego.

WYDAWANIE WYPADKOWYCH LIST RENTOWYCH

(M) Magistrat wydaje wpadkowe listy rentowe za dowodem tożsamości, w pokoju nr. 1 do dnia 15 sierpnia rb

Z Chorzowa

ŚWIADECTWO POCHODZENIA ZWIERZĄT.

(=) Magistrat przypomina zainteresowanym iż wszystkie konie, osły, muły, ostomuły, bydło rogate, świnie, owce kozy i drób, będące w posiadaniu osób handlujących zwierzętami, dostarczane na stacje kolejowe i przystanie wodne do załadowania, spędzane na targowiska, targi, jarmarki pokazy i przetargi publiczne, winny być przez ich posiadaczy zaopatrzone w świadectwa miejsca pochodzenia Dowody tożsamości wydawane dla koni przez ogiera wojskowe, zastępują świadectwa miejsca pochodzenia Świadectwa takie wydaje Magistrat, Referat Gospodarczy Ratusz, pokój nr 9.

TABLICZKI ROWEROWE.

(=) Magistrat zawiadamia, że nadeszły tabliczki rowerowe od nr 115 900 do nr 116 199, które można odebrać za okazaniem zaświadczenia tymczasowego w ratuszu, pokój 7, w godzinach od 9—12.

NAGRODY ZA UKWIECIENIE OKIEN I BALKONÓW.

(=) Magistrat m. Chorzowa przystąpi w tym roku do premiowania najpiękniej obsadzonych kwiatami okien i balkonów Właściciele okien i balkonów uprasza się o zgłoszenie swoich okien i balkonów do premiowania pisemnie lub ustnie w tut. Ogrodnictwie Miejskiem, przy ul. Lwowskiej 34 — Góra Wyzwolenia do dnia 31 lipca rb.

Z Rybnickiego

NOWE KÓŁKA ROLNICZE.

(R) W ostatnim czasie zostały zatwierdzone przez Zarząd Główny Śl. Zw. Kółek Rolniczych następujące Kółka w pow. rybnickim: Ligota Tworkowska — prezes p. Jan Pytlik; Rybnik-Smolna — prezes p. Józef Podleśny; Moszczenica — prezes p. Alfons Pająk; Jedłownik — prezes p. Jakób Oślizło; Chorzów III — prezes p. Paweł Szafranjec; Zebrzydowice — prezes p. Zdzisław Ludwik; Rowień — prezes p. Szala Stanisław; Wodzisław — prezes p. Brawański Wiktor; Zawada Ryb. — prezes p. Edmund Rasek. Najlepiej zorganizowanym powiatem jest niewątpliwie powiat rybnicki, który liczy największą ilość Kółek, bo 76 i największą ilość członków bo 2 202.

RZEŹNICY RYBNICCY GROŻĄ STRAJKIEM.

(R) Rzeźnicy rybniccy grożą zamknięciem swych sklepów do czasu uregulowania cen towarów. Urzędowe ceny — jak twierdzą rzeźnicy — są ustalone przed ostatnią podwyżką za trzodę chlewną

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK SAMOCHODOWY.

(R) W ub wtorek w Zamysłowie pow. Rybnik wydarzył się wstrząsający wypadek samochodowy. Jadący w pełnym pędzie kupiec Józef Szopa z Rybnika, przy wyminiu drugiego samochodu zaczepił o przydrożny kamień. Auto siłą pędu zostało odrzucone w bok, uderzyło o drzewo i przewróciwszy się do góry kołami, wpadło do głębokiego rowu uległo doszczętnemu zniszczeniu. Na miejsce wypadku zbiegli się przydrożni świadkowie katastrofy i z pod gruzów samochodu wyciągnęli właściciela Szopę. Doznał on zniłczenia klatki piersiowej i szeregu poważnych obrażeń wewnętrznych. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala.

UROCZYSTOŚĆ POWSTAŃCZA

(R) Zw Powst Śląskich grupa Radzionków obchodzi w niedzielę, 1 sierpnia br. 15-lecie istnienia. Uroczystość połączona będzie z poświęceniem sztandaru. Zarząd grupy uprasza okolicznе Związki powstańcze o wzięcie udziału w uroczystości.

AWANTURNIK RZUCIŁ SIĘ NA POLICJANTA

(R) Dnia 27 bm na ul. Parkowej w Czerwionce pijany Hubert Szlosarek z Dębieńska Wielkiego zakłócał spokój publiczny. Pełniący służbę policjanci wezwali awanturnika do uspokojenia się, na co awanturnik zareagował kopnięciem jednego policjanta w brzuch i uderzeniem drugiego pięścią w twarz. Policjanci zdołali awanturnika odprowadzić do aresztu miejscowego.

o utrzymanie plantacyj tytoniu na Śląsku

Śląski Związek Kółek Rolniczych wniósł memoriał do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego sprawie utrzymania plantacji tytoniu na Śląsku, istniejącej już od wielu lat na terenie w. rybnickiego, a zwłaszcza w m. Lubo-ia.

W celu zbadania słuszności żądań P. Wo-woda Śląski Dr Grażyński wydelegował in-ektora wojewódzkiego w osobie P. Dr Rue-nbauera do miejscowości, na których tere-e istniały plantacje.

OBÓZ OMPIACKI W JASTRZĘBIU

(R) W dniu 2 7bm. odbyła się w Jastrzębiu rolu uroczystość otwarcia obozu wyszkole-owego Młodzieży Powstańczej.

AUTO STRAŻACKIE W ROWIE

(R) Onegdaj w godzinach wieczornych szo-r ochotniczej straży pożarnej w Rydułtowach obert Klimek podczas próbnej jazdy sikawką otorową gminy Rydułtowy stracił panowanie d kierownica i wiechał na ul Radoszowskiej przydrożnego rowu. Szofer doznał szeregu rażeń wewnetrznych i został odstawiony do pitala Spółki Brackiej w Rydułtowach. W sa-chodzie znaidowali się strażacy, którzy na zczęście wyszli z wypadku bez szwanku.

Z Lublinieckiego

TARG W LUBLIŃCU

(L) Targ na bydło i konie w Lublińcu odbę-dzie się 3 sierpnia

15-LECIE ISTNIENIA STOWARZYSZENIA KUPIECTWA POLSKIEGO — ODDZIAŁ LUBLINIEC

(L) W dniu 25 bm. Kupiectwo Polskie w Lu-bińcu obchodziło 15-lecie istnienia Oddziału; członkowie organizacji przybyli na nadzwyczaj-e zebranie, gdzie po zagajeniu p. Klimek wy-głosił referat na temat organizacji kupiectwa polskiego i zwalczania handlu domokrążnego, u-prawianego w szczególności przez żydów. — Przed zebraniem odprawiona została na intencję związku w kościele parafjalnym Msza św.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW BUDOWLA-NYCH W LUBLIŃCU

(L) Ostatnio odbyło się w Lublińcu zebranie ZZP pracowników budowlanych, które zagaił i przewodniczył mu prezes p. Springwald Przy-był delegat z Zarządu Głównego p. Kowalczyk wygłosił referat pt.: „Zarobki taryfowe"

Z SALI SĄDOWEJ

(L) Sąd grodzki w Lublińcu skazał w dniu 26 bm. Antoniego Klytę z Kamienicy za znieważe-nie władz państwowych na miesiąc więzienia bez zawieszenia oraz Agnieszkę Kirietsch z Lan-szu za kradzież 35 zł na szkodę J. Zajaca na 2 mies. więzienia bez zawieszenia.

POCZTA W KALETACH.

(L) Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje, iż z dniem 1 sierpnia rb rozszerza w Urzędzie pocztowo - telekomu-nikacyjnym w Kalety godziny urzędowe w dziale telefonicznym i ustala je od godz 7—21-ej bez przerwy w dnie powszednie, oraz od 8—12 i 15—18-ej w niedziele i święta.

WYPADEK DROGOWY

(L) W dniu 26 bm. samochód osobowy firmy Zakład Instalacyjny Ska — Hudala i Sobota — Koszecin, najechał na powózkę ks. Hohenlohego, w której jechał dr. Skupe z Koszecina od chore-go. Uszkodzeniu nieznacznemu uległ tak sa-mochód jak i powózka. Hadala Henryk z Kato-wic, ul Krakowska, jechał samochodem nie ma-jąc prawa jazdy. Wypadek miał miejsce w Ko-szęcinie na skrzyżowaniu dróg

Z Bielskiego

AWANTURNICZA DESPERATKA.

(B) W ub wtorek wieczór w Białej, na ul. Dworcowej przechodnie zauważyli leżącą nie-przytomną kobietę i powiadomili pogotowie ra-tunkowe, które przewiozło chorą do szpitala w Białej. Lekarz dyżurny stwierdził u nieprzy-tomnej zatrucie alkoholem, oraz przecięcie żył w prawej ręce. Po założeniu opatrunku pogoto-wie przewiozło desperatkę do komisariatu po-licji, ponieważ ta poczęła wyczyniać w szpi-talu awantury. Policja stwierdziła, że kobieta jest mieszkanka Sosnowca i nazywa się Kata-rzyna Staszewska (ul. Podgórska 16).

Z Cieszyńskiego

„ŚLĄSK CIESZYŃSKI — Z ŻYCIA GOSPO-DARCZEGO"

(C) Staraniem Komitetu Opieki nad uchodź-cami z Czechosłowacji wyjdzie w tych dniach w Cieszynie publikacja pod powyższym tytu-łem. Prezes Komitetu, dyr. dr Tomiczek omawia prace, potrzeby i zadania Komitetu. Znany historyk śląski dyr. F. Popiołek napisał obszer-ny artykuł o historii przemysłu i handlu na Śląsku cieszyńskim. Wicedyrektor Izby Han-dlowej i Przemysłowej mgr treściwie rozwój naszego przemysłu i handlu. Prof. Kuśtelwiesz poświęcił spory artykuł życiu gospodarczemu naszych Rodaków po drugiej stronie Olzy. W drugim dziale G. Morcinek dał malowniczy opis Wisły. Ks. prałat Grim mówi o źródłach śląskiej góralszczyzny, opisując cuda naszego śląskiego Czarnogóra: Istebnej. Koniakowa i Jaworzynki. Urząd gminny z Ustronia dał piękny i treściwy opis uzdrowiska. O rodzinnej Brennej pisze red. Sabath. O nastarszym uzdro wisku śląskim Jaworzu, wspomniał Józef Ko-bielą. Ten dział opracowano specjalnie pod ką-tem widzenia niedzielskiego Święta Gór, które odbędzie się od 15 do 22 sierpnia rb we Wiśle. Trzeci dział poświęcony jest monografii najpoważniejszych zakładów przemysłowych i użyteczności publicznej. Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdej śląskiej chacie. Jego rozpowszechnieniem zająć się powinne nasze uzdrowiska, letniska, uroczyska. Tow. kulturalne gospodarcze i oświatowe a także magistraty naszych miast. Zeszyt znajdzie się w han-dlu z dniem 1 sierpnia rb. i kosztować będzie 1,50 zł.

Na pożegnanie Pana Kuratora
Dr Tadeusza Kupczyńskiego

Z dniem 31 bm. opuszcza naszą dzielnicę, po z górą czteroletniej na niej pracy, P. Dr Kupczyński, Naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

Przechodzi on na jedno z najważniejszych w Polsce stanowisk w administracji szkolnej, na stanowisko Kuratora Lwowskiego Okręgu Szkolnego. P. Dr Kupczyński ma za sobą piękną przeszłość osobistą i w pracy publicznej. Urodzony w roku 1885 w Radziechowicach Woj. Łódzkie, ukończył Gimnazjum w Krakowie i tamże na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień Doktora Filozofii oraz absolutorium praw. Z wybuchem wojny wstąpił do Legionów. Od roku 1917—1927 pełnił obowiązki Dyrektora Wyższego Kursu Nauczycielskiego, oraz Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie.

W latach 1927—1931 był Kuratorem Okręgu Szkolnego Krakowskiego, po czym Naczelnikiem Wydziału polityki oświatowej w Min. W. R. i O. P. do dnia 15 kwietnia 1933 r., aby z dniem tym objąć swe obecne stanowisko w Katowicach. **Za wybitne zasługi na terenie szkolnictwa został P. Dr Kupczyński już w roku 1928 odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.**

Na Śląsku zyskał sobie P. Kurator Kupczyński rzetelne uznanie i szczerą sympatię swych władz przełożonych, kolegów i społeczeństwa. Umiał on wybitnie przyczynić się nie tylko do utrzymania dotychczasowego najwyższego w Polsce poziomu szkolnictwa na Śląsku na wszystkich jego odcinkach, ale i do dalszego jego podniesienia. Intensywny udział brał w pracy społecznej jako Wiceprezes Instytutu Śląskiego, Prezes Oddziału Śląskiego Harcerstwa Polskiego itp. wszędzie oddając swe wybitne zdolności, inteligencję, zapał, czas i siły dla dobra instytucji, w których pracował.

Mianowanie P. Dr Kupczyńskiego na stanowisko Kuratora Lwowskiego jest dowodem najwyższego uznania dla niego ze strony władz przełożonych. Kuratorium lwowskie obejmuje, jak wiadomo, obszar 3 województw południowych, a problemy szkolne na jego terenie należą do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych w naszym Państwie.

Opuszczającemu nasz teren P. Kuratorowi Kupczyńskiemu składamy serdeczne życzenie pomyślności i dalszej, jak dotychczas owocnej pracy na nowej placówce dla dobra Państwa.

Jak już obszernie donieśliśmy, w niedzielę odbyła się w Katowicach uroczystość z okazji święta miejscowego pułku. W ramach święta odbyło się uroczyste przekazanie pułkowi działka z zaprzęgiem i jednego ciężkiego karabinu maszynowego z zaprzęgiem, ufundowanych przez zarządy główne i załogi hut Baildon i Pokój. Zdjęcie nasze przedstawia moment odbierania daru przez płk. Sadowskiego w imieniu wojska.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w apt. i skł. apt.

Nie trzeba pozwoleń od starostw
na popularne wycieczki morskie do Helsinek, Sztokholmu i Kopenhagi

Warszawa, 29. 7.

Ukazało się zarządzenie władz administracyjnych, znoszące obowiązek uzyskiwania pozwoleń od starostwa w miejscu stałego zamieszkania, upoważniających do wzięcia udziału w wycieczkach morskich. Zarządzenie to, bardzo ważne dla spopularyzowania wycieczek morskich okrętami polskimi obowiązuje już począwszy od dnia 26 bm., jednakże dotyczy tylko trzech najbliższych parodniowych wycieczek, urządzanych przez GAL, a mianowicie: 6—9 sierpnia do Helsinek, 7—10 sierpnia do Kopenhagi i 8 września do Sztokholmu.

Zwolnienie uczestników przejażdżek po Bałtyku od obowiązku zaopatrywania się w pozwolenia od starostwa ma szczególnie wielkie znaczenie w pełni okresu urlopowego, kiedy np. amator takiej przejażdżki, który pozostaje przez okres wypoczynkowy nad morzem, a więc w pobliżu portu w Gdyni, zmuszony był dotychczas powrócić do miejsca stałego zamieszkania, niekiedy odległego o setki kilometrów, ażeby tam dopiero wystarać się o pozwolenie starostwa. Wyjazd taki wraz z powrotem podnosił odrazu kolosalnie koszt wycieczki o cenę dwóch biletów kolejowych.

Obecnie, ci wszyscy, którzy bawią szczególnie w pobliżu Gdyni, nad morzem, skorzystają najwięcej z tego słusznego zarządzenia, które winno przyczynić się poważnie do wzmożenia zainteresowania tanimi, popularnymi wycieczkami morskimi.

Zjazd b. żołnierzy I Kompanii Kadrowej

Komisja Reprezentacyjna I Kompanii Kadrowej nadesłała nam następujący komunikat:

— W porozumieniu z honorowym przewodniczącym, gen. Tadeuszem Zbigniewem Kasprzyckim, Komisja Reprezentacyjna 1-ej Kompanii Kadrowej powiadamia, że zjazd b. żołnierzy kompanii odbędzie się jak zwykle w ramach tegorocznego Zjazdu Legionistów w Krakowie. Karty uczestnictwa kadrowiacy pobiorą w swych kołach pułkowych. Bliższe informacje na miejscu zbiórki w Oleandrach w Krakowie.

Z sali sądowej w Chorzowie

W dniu 30 marca przebywający w więzieniu Bernard Lewandowski, Hila Tennenbaum z Będzina i Oswald Depta z Chorzowa za kradzieże z włamaniem **usiłowali wydostać się z więzienia. W tym celu wywiercili w podłodze więzienia otwór,** ażeby nim przedostać się do kancelarii naczelnika, którego biura nie były okratowane, obezwładnić straż więzienną i dostać się na wolność. Wykorzystali święto i okoliczność, że naczelnika nie było w urzędzie. Stuk jednakże więźniów, usiłujących wydostać się na wolność usłyszeli strażnicy i zdołali przytrzymać więźniów udaremniając ucieczkę.

W dniu wczorajszym stanęli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie Lewandowski i Depta. W czasie rozprawy zwalali winę jeden na drugiego, nie przyznając się do zarzuconego im czynu. Na podstawie zeznania świadków sąd jednakże stwierdził ich winę i skazał Lewandowskiego na 3 miesiące aresztu a Deptę na 2 miesiące. Sprawę Tennenbauma wyłączono.

* * *

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Bernard Kukówka z Chorzowa, obwiniony o to, że w dniu 27. II. br. fałszywie oskarżył Leonarda Karbowskiego przed policją w Chorzowie, że Karbowski pod groźbą rewolweru zmusił go do podniesienia rąk i zabrał mu kilkanaście złotych. W czasie dochodzeń okazało się, że oskarżenie to nie polega na prawdzie, a Kukówka zgłosił fałszywe doniesienie, ażeby zemścić się na Karbowskim. Za fałszywe obwinienie stanął Kukówka na ławie osk. Sądu Okr. i w wyniku rozprawy został ukarany na 2 tygodnie aresztu.

Kultura materialna i artystyczna
ludu cieszyńskiego
Wystawa Etnograficzna na „Święcie Gór" w Wiśle

W ciągu tygodnia „Święta Gór" w Wiśle (od 15 sierpnia) będzie otwarta wystawa **„Kultury materialnej i artystycznej cieszyńskiego ludu"**, jaką w oparciu o swoje zbiory przygotowuje Muzeum Śląskie w Katowicach. Wystawa ta, na którą przeznaczono kilka sal w nowym budynku Szkoły Powszechnej, uwzględni w zwięzłych skrótach następujące działy kultury ludowej: **pasterstwo, rolnictwo, tkactwo, odzież, budownictwo, sprzęt domowy i ceramikę.** Na tle szarych ścian obitych jutą, wystąpią w sposób szczególnie efektowny **barwne stroje cieszyńskie,** zwłaszcza gorsety walaskie, t. zw. żywotki, zdobne złotawym, srebrnym i jedwabnym haftem, z kolei brokatowe bruciiki jabłonkowskie, malowane szafy „olmaryje" i skrzynie „trówły" Mniej efektowne optycznie, lecz za to bardziej interesujące z punktu widzenia etnografii pojawią się na wystawie krzyżykowe hafty górali śląskich, jakie pod względem formalnym grawitują do kultury ruskiej i bałkańskiej, — okazy koronki śląskiej, zabytki ceramiki (od XVIII w. do czasów obecnych), jak również prymitywne przyrządy, służące do oświetlania beskidzkiej chaty. **Pokaz kultury pasterskiej** (wraz z hodowlą owiec i przeróbka mleka owczego) oraz **starodawnych narzędzi rolniczych** będzie uzupełnieniem wystawy, którą wprowadzi dla widza jasny i systematyczny układ eksponatów, opatrzonych dokładnymi napisami. Osobne objaśnienia, zawieszone obok każdego działu będą pewnego rodzaju „wstępem do zagadnień etnograficznych", zaktualizowanych przez wystawę.

KRADŁ DRÓB

(C) Dnia 2 3bm. przytrzymano w Cieszynie Koczwarę Emilja l. Drapa, lat 18, ost. zam. w Zamarskach, jak niósł w torbie 13 kurczat skradzionych. Stwierdzono równocześnie, że w ostatnich dniach dopuścił się całego szeregu kradzieży kur i kurcząt w Cieszynie i okolicy. Koczwarę odstawiono do więzienia w Cieszynie. Poszkodowany któremu skradł Koczwara kur-częta na razie nie jest znany. Odebrane kur-częta znajdują się w komisariacie policji, gdzie można je odebrać.

RADIO KATOWICE

Czwartek 29 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.1 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Koncert. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Płyty. 15.30 Płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Opowiadania dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe śląskie w wyk. chóru mieszanego „Harmonia" z Mysłowic. 16.40 Na obozie — gawęda. 16.55 Symfonia Beethovena. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „W puszczy jodłowej" — pogadanka. 18.15 Muzyka z płyt. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. „Stara basa" Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 21.45 Powieść mówiona. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Ludowe pieśni hiszpańskie. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Piątek 30 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.01 Dziennik południowy. 12.15 „Przypatrzmy się naszemu gospodarstwu" — pogadanka. — 12.25 Orkiestra mandolinistów. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 „Fragmenty operowe" — płyty. 15.30 Poradnik sportowy. 15.50 Jak spędzić święto? 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.15 Aforyzmy o kobiecie. 16.45 Nasi emigranci w Brodze do Ameryki — reportaż. 17.00 Lekka muzyka kameralna. 17.50 Z wabikiem na rogacza — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Wiązanka pieśni ludowych śląskich w wykonaniu chóru mieszanego K. P. W. w Katowicach. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.05 Transmisja opery Wolf-anga Amadeusza Mozarta „Czarodziejski flet" z Salzburga. W przerwie ok. godz. 20.15 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 22.05 Powieść mówiona. 22.20 Pół godziny operetki — płyty. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 27 lipca:

CAPITOL: Po gruntownym odnowieniu wkrótce otwarcie.

CASINO: „Przerwana pieśń".

COLOSSEUM: „Wódz czerwonoskórych", „Pozwól się kochać".

RIALTO: „Concertina".

STYLOWY: „Krwawe perły", „Kobieta zawsze ma rację".

UNION: Z powodu renowacji zamknięte!

ZAWODZIE — ATLANTYK: „Nasz chleb powszedni" i bogaty nadprogram.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „R 107 wzywa pomocy". — APOLLO: „Śmierć czyha w dżungli". — RIALTO: „Głos serca".

CHORZÓW — APOLLO: Pat i Patachon i Dwa urwisy. — HELIA: „Biały Anioł" i „Władca podwodnego świata". — ROXY: „Confetti" i „Mały król". — COLOSSEUM: „Pani Minister tańczy" i „Parada miłości".

CHROPACZÓW — METROPOL: „Rose Marii".

LIPINY — CASINO: „Kapitan hr. Pompadur" i „Cowboy bohaterem". — COLOSSEUM: „Zabijam" i „Małżeństwo na bezdrożach".

MIKOŁÓW — ADRIA: „Niezwyciężony Bill" i wesoły nadprogram.

MYSŁOWICE — ODEON: „Miasto Anatol". — HELIOS: „Zbieg z Jawy".

ORZEGÓW — CASINO: „Święta i jej błazen", „Wierna rzeka", „Wizyta Marszałka Śmigłego - Rydza we Francji".

RYBNIK — APOLLO: „90 minut postoju" oraz „Kochana dziewczyna". — HELIOS: „Nie całuj w kinie" oraz „Wódz czerwonoskórych".

SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Gwiaździsta eskadra" (Orły Kościuszkowskie, tygodnik oraz Zlot Sokołów w Katowicach.

ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Niebezpieczny kochanek" i „Droga do sławy". — APOLLO: „Sprzedawca traktorów" i „Joe Brown".

SZARLEJ — APOLLO: „Słowik Wiednia" i „Burlacy z nad Wołgi" oraz PAT.

Odpowiedzi redakcji

Uwaga Czytelnicy!

Wysłaliśmy polecony list pod adresem: Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Współdzielnia Sp. z o. o. w likwidacji w Krakowie, Rynek Główny 33. Pismo nasze zwróciła poczta z dopiskiem, że takiej współdzielni w Krakowie nie ma. Wobec tego ostrzegam naszych czytelników, aby nie kupowali na raty obligacyj w nieznanych bankach, kasach lub współdzielniach. W żadnym jednak razie nie trzeba kupować od niesumiennych agentów.

Nr 6. VII. — Należy zwrócić się z prośbą o nadanie medalu za ratowanie tonących do Starostwa przez Okręg Urzędowy, podając okoliczności i świadków wyratowania tonącego człowieka z narażeniem własnego życia.

K. F. Kobiór. 1. Jeżeli zaliczenie stopy procentowej nie odpowiada interesom Pana, natenczas nie ma innej rady, jak pożyczkę wypowiedzieć. Obniżka procentów nastąpiłaby na podstawie doraźnych ustaw, jakie wydaje w tym wypadku rząd niemiecki dla złagodzenia kryzysu gospodarczego. Zaznaczamy, że bez zezwolenia Komisji Dewizowej w Warszawie za pośrednictwem Banku Polskiego, Oddziału w Katowicach przy ul. Bankowej żadne kwoty z Polski do Niemiec wywieźć nie można. 2. Najlepiej sporządzić testament lub kontrakt sprzedaży kupna u notariusza, gdyż testament, zrobiony przed urzędem gminnym, może być przez sąd unieważniony.

Kalendarzyk zebrań

Tow. Gimn. Sokół II Katowice

podaje wszystkim członkom do wiadomości, że w sierpniu rb. zebranie miesięczne nie odbędzie się, natomiast odbędzie się dopiero dnia 9 września o godz. 19.30 w Sali Powstańców przy placu Wolności.

Zebranie Sokoła.

CHORZÓW I. Tow. Gimn. „Sokół" urządza swe miesięczne zebranie w sobotę dnia 31 b. m. o godzinie 19.30 w Sokolni przy ul. Prez. Mościckiego.

Wisła przygotowuje się do „Tygodnia Gór"

W związku ze spodziewanym licznym zjazdem w b. r. do Wisły, na „Tydzień Gór", w miejscowości tej trwają już od dłuższego czasu energiczne przygotowania na przyjęcie gości z całej Polski.

Przygotowania te objawiają się przede wszystkim w niezwykle ożywionym ruchu budowlanym, który **daje się specjalnie zauważyć w centrum Wisły tj od dworca kolejowego po dolinę Diechcinkę. Ta część Wisły tworzy główny ośrodek handlowo-gospodarczy uzdrowiska. W niej też grupują się hotele, natomiast pensjonaty powstają w dalszej odległości od centrum, tj. na pięknych zboczach gór otaczających Wisłę.**

Wypęd owiec na Czantorii (Beskid Śląski.)

W tym też centrum wybudowano i ostatnio wykończono piękny Dom Zdrojowy, ratusz i nowoczesny gmach poczty oraz powstają liczne hotele i sklepy. Całe to centrum otoczone będzie dużym parkiem kąpielowym przeciętym wstęgą, skromnie tu wyglądającej rzeki Wisły, której brzegi ozdobiono spacerowymi bulwarami.

W pobliżu Wisły stanie też **pomnik źródeł Wisły, dłuta prof. Laszczki,** wykonany na siedmiometrowej skale. Sam pomnik wyobrażać będzie postać dziewczyny śląskiej, której figura wykonana z bronzu mieć będzie 3 metry wysokości.

Jednocześnie, ukończono niedawno **roboty drogowe i terenowe** mające na celu usprawnienie komunikacji, **wybudowano boiska i trybuny do występów regionalnych oraz przygotowano obszerne place postojowe dla automobili.**

Wisła przygotowana jest już obecnie na przyjęcie licznych gości, którzy niewątpliwie, ze względu na wysoce atrakcyjny program tegorocznego „Tygodnia Gór" i **duże 66 proc. zniżki kolejowe,** przybędą bardzo licznie.

Dwie dziewczynki ofiarami samochodu

Na skrzyżowaniu szos w Świerklańcu (pow. Tarnowskie Góry) jadący samochód, którym kierował Augustyn Jędrysek z Katowic II (ul. Kunegundy 17) najechał 17-letnią Annę Pete, w chwili kiedy ta w towarzystwie 11-letniej Matyldy Pete prowadziła rower. Wskutek najechania **Anna Pete została poważnie pokaleczona, druga zaś dziewczynka odniosła tylko lżejsze obrażenia cielesne.**

Obie ofiary samochodu po udzieleniu im pierwszej pomocy odstawiono do szpitala w Piekarach Śląskich, gdzie pozostawiono je w opiece lekarskiej. **Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.**

Obie dziewczynki, pierwsza — córka Teodora i Małgorzaty Pete, oraz druga — córka Hermana i Antoniny Pete zamieszkują w dworze w Świerklańcu. Jak wynika z przeprowadzonych dotychczas dochodzeń policyjnych **— winę za spowodowanie wypadku ponosi kierowca samochodu, który jechał nieprzepisową stroną drogi.**

Zuchwałe włamanie do składu futer w centrum Białej

Nad ranem dnia 28 bm. między godziną 3—4 jacyś nieznani sprawcy okradli okno wystawowe składu futer W. Święchowicza w Białej przy ul. 11-listopada 10, gdzie **po wyważeniu krat, wybili szybę wystawową, zabierając z sobą kilka srebrnych lisów. Szkoda wynosi około 1.200 zł.**

Powiadomiona policja wszczęła za sprawcami dochodzenia i jest już na ich tropie.

Ciekawą rzeczą jest, że F-mę W. Święchowicza amatorzy lisów odwiedzają niemal rokrocznie, a kradzieży dokonują w ten sam sposób.

Spadł z konia i utonął

Mysłowice, 29. 7.

W ub. wtorek w Przemszy obok Szabelni w Mysłowicach pławił konie 28-letni Józef Kulawik, rzeźnik zam. w Mysłowicach na Stawiskach. Kulawik wsiadł na jednego z koni i wjechał do wody. **W pewnej chwili koń się spłoszył i silnie szarpnął, tak, że Kulawik z niego zleciał. Spadając, uderzył głową o brzeg i nieprzytomny wpadł do wody.** Natychmiastowe poszukiwania nie dały rezultatu i dopiero po pewnym czasie **zwłoki Kulawika znaleziono.** Tragiczna śmierć Kulawika, w okolicy wywarła zrozumiałe wrażenie. Zwłoki topielca umieszczono w kostnicy Szpitala.

Przeciwżydowska demonstracja dzieci w Bytomiu

Bytom, 29. 7.

W dniu 27 lipca w mieście Bytomiu przeprowadzony został na wielką skalę bojkot składów żydowskich. Bojkot ten rozpoczął się przed składem restauracji żyda Brauera ob. niemieckiego.

Przed skład ten w dniu 27 bm. około godz. 12-tej przybyło 200 dzieci obojga płci do lat 12, które poczęły wdzierać się do lokalu krzycząc, **„Raus mit dir, du Jude nach Palestina",** obrzucając również innymi wyzwiskami. Żyd zirytowany usiłował dzieci wypchnąć na ulicę. Wówczas **dzieci obrzuciły go śmieciami, poczęły pluć na niego, obrzucać specjalnie zbrudzonym papierem i zrywać z szyldu papierowe odznaki hitlerowskie.** Po pewnej chwili Brauerowi udało się drzwi zamknąć, **dzieci jednakże drzwi siłą otwarły.** Przed składem zebrał się w międzyczasie tłum publiczności oraz kilkunastu funcjonariuszy policji niem., którzy klaskaniem dawali wyraz swemu zadowoleniu i zachęcali młodzież do agresywniejszego atakowania Brauera.

Podobne zajścia miały miejsce na terenie Bytomia również w wielu innych składach żydowskich, w których powybijano szyby w oknach i obrzucano żydów wyzwiskami w obecności policji niem. Ciekawi jesteśmy czy żydzi będą tym razem interweniować u prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jak to miało miejsce w sprawach rzekomego bicia żydów w Polsce.

Żniwiarka urwała dziecku nogę

Opole, 29. 7.

Położona w pow. prudnickim miejscowość Książęca Łąka (Śląsk Opolski) była w poniedziałek widownią strasznego nieszczęścia, **ofiarą którego padł 4-letni syn gospodarza Józefa Heidenreicha.**

Wymieniony zabrał swoje dziecko na pole, gdzie chłopak po pewnym czasie zasnął. Ojciec kosił zboże przy pomocy żniwiarki. W pewnym momencie Heidenreich zawołał chłopaka, który zerwawszy się ze snu, pobiegł w stronę ojca. Niestety **dziecko dostało się do maszyny, która odcięła mu prawą nogę oraz kaleczące bardzo dotkliwie lewą nogę.**

W stanie bezprzytomnym odstawiono malca natychmiast do szpitala.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 28 lipca 1937 r.

DEWIZY: Belgia 89.15 89.33 88.97, Berlin 212.31 211.67, Gdańsk 100.00 100.20 99.80, Amsterdam 293.38 292.82 293.38, Kopenhaga 117.79 117.21, Londyn 26.34 26.41 26.27, Nowy Jork czek 528.75 530 527.50, kabel 530 530.25 527.75, Oslo 132.63 131.97, Paryż 19.87 19.97 19.77, Praga 18.45 18.50 18.40, Sztokholm 135.75 136.08 135.42, Zurych 121.50 121.80 121.20, Wiedeń 99.20 121.80 121.20, Medjolan 27.98 27.78, Helsinki 11.68 11.62, Montreal 529.50 527,00, Tel Aviv 26.28 26.11. Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 89.33 88.90, dolary amerykańskie 529,50 527, kanadyjskie 529 526,50, floreny hol. 293.62 291.10, franki fr. 19.97 19.72, szwajcarskie 121.80 121.60, funty ang. 26.41 26.25, guldeny gd. 100.20 99.80, korony czeskie 18.50 17.50, duńskie 117.79 116.95, norweskie 132.63 131.65, szwedzkie 136.08 135.10, liry włoskie 27.98 27.80, marki fińskie 11.68 11.20, niemieckie 212.50 129.50, szylingi austr. 99.20 98.50, marki srebrne 156.50 141.50. Tel Aviv 26.28 26.00.

AKCJE: Bank Polski 102.25 102.50, Cukier 21.00 Węgiel 21.75 22.00, Lilpop 47.25. Tendencja niejednolita.

PAPIERY: 4,5 poż. wewn. 55.63, 3 poż. inwest. 1 em. 67.75 68.00, 2 em. 67.25 67.75 67.50 serie nieoznaczone, 4 em. dol. 39.25 39.75, 4 konsolid. 3550, 56 25, 55.25 55.88 dwa ost. drobne, 4, Pozn. Ziem. Kred. serja 5.00, 8 Ziemskie dolr. gwarant. 69.00 kupoa 34.81, 4 Ziemskie 5 serja 56.00. 5 Warszawy 1933 r. 62.00 61.50, 5 Lublina 1933 r. 50.25. Tendencja dla pożyczek miejscowa, dla listów utrzymana.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych.

Żyto 22.75—23.25, Pszenica jednolita 27—27.50, Pszenica zbierana 26.50—27. Owies jednolity 24.50—25. Owies zbierany 23.75—24.25. Jęczmień przemiałowy 22.50—23. Jęczmień paszowy 22—22.50. Fasola biała 31—32. Fasola kolorowa 24—25. Groch Wiktoria 28—29. Mąka ziemniaczana superior 36.50—37.50. Mąk 85—87. Kukurydza 24.50—25. Mąka pszenna gat. I. 0—65 proc. 39—40, gat. II 65—70 proc. 25—26, gat. IIA 65—75 proc. 21.50—22.50, gat. III 70—75 proc. 19—20, razowa 0—95 proc. 31.50—32.50, pastewna 17—18. Mąka żytnia gat. I 0—70 proc. 31.75—32.25, razowa 0—95 proc. 27.50—28.25, typ wojsk. 0—82 proc. 30.50—31.25. Otręby pszenne grube przem. stand. 17—17.50. Średnie 16.50—17, miałkie 16.50—16.50, żytnie 16—16.50. Kuchy lniane 23.50—24. Kuchy rzepakowe 18.25—18.75. Śrut sojowy 26.50—27.50. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 15—15.50. Słoma prasowana 4.25—4.75. Siano łąkowe 6.50—7.50. Siano koniczyna 7.50—8.50. Wyka 27—28. Peluszka 28—29. Ogólny obrót 1.575 ton. W tym żyta 85 ton. Usposobienie spokojne.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 20 do 26 lipca br. 1836 sztuk zwierząt i placowano za 1 kg żywej wagi za STADNIKI: pełnomięsiste, młodsze 62—69 gr., mierznie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 55—61, licho odżywione 50—54. JAŁOWKI I KROWY: pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 67—76, starsze wytuczone krowy i młode dobro młodsze krowy i jałówki 57—66, mierznie odżywione krowy i jałówki 47—56, licho odżywione krowy i jałówki 40—46. CIELĘTA: najprzedniejsze cielęta tuczone 70—80, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 61—70, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 50—60. ŚW NIE: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 146—155, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 131—145, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 116—100, pełnomięsiste od 50—100 kg żywej wagi 105—115. — Przebieg targu: targ ożywiony. Tendencja zwyżkowa.

Ceny nabiału.

MLEKO: w półhurcie 19—21 gr za litr, w detalu 24—26, w półhurcie 23—21 (w butelkach), w detalu 25—28. — Tendencja słaba. Dowozy duże, konsumcja wobec wyjazdów mniejsza. — MASŁO: I gat. (masło wiejskie) w hurcie 3—3.10 zł za 1 kg, w detalu 3.10—3.60, II gat. (masło stołowe) w hurcie 2.80—2.90, w detalu 3.00, III gat. (masło kuchenne) w detalu 2.70 za kg. Wielkio poznańskie w hurcie 2.60—2.70, w detalu 2.90—3.00 zł za 1 kg. — Tendencja mocna, dowozy masła słabe. — Śmietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1.2 za 1 litr, w detalu 1.40 za 1 litr.

Komunikaty

Na pomnik Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego.

Powiatowy Komitet Rybnik.

Kasa Miejskich Zakł. Techn. 7.50 zł. Naczelnik Gminy Pieco 7.90 zł. Mandera Wincenty mąż zaufania Lanice 10.65 zł. Urzędnicy i robotnicy firmy Sobolik i Ska 11.00 zł. Komisariat Straży Granicznej Lubomia 15.10 zł Blezysko Piotr, Syrynia 8.00 zł. Kasperek Franciszek mąż zaufania Żytna 1.30 zł. Sikora W., mąż zaufania Boguńce 0.80 zł. Musiol Ludwik mąż zaufania Rydułtowy 2.00 zł. Urząd Katastralny Rybnik 33.00 zł. Okręgowy Urząd Górniczy 4.65 zł. Inspektorat Straży Granicznej 5.90 zł. Kocur Jan mąż zaufania Łuków 29.20 zł. Grycman Jan, mąż zaufania Rydułtowy 12.10 zł Komisariat Straży Granicznej Gorzyce 11.55 zł. Zielonka Stanisław Ochojec 17.10 zł. Urząd Skarb. Akcyz i Monopoli Państw. Rybnik 47.00 zł. Wolek Józef mąż zaufania Lubomia 16.65 zł. Naczelnik Gminy Buków 12.60 zł. Żydek Karol mąż zaufania Krzykowice 21.15 zł. Naczelnik Radlin 16.40, Rydułtowy 5.25, Raszczyce 3.60 zł. Mlozka Jan mąż zaufania Dębieńsko staro 10.50 zł. Prunszowski Jan mąż zaufania Mszana 11.50. Pierwszy Sąd Okr. Rybnik 45.00 zł. Komisariat Straży Granicznej Wodzisław, Sł. 4.45 zł. Dyrekcja Państw. Gimnazjum nr 874 Rybnik 15.80 zł. J. Goldmann Odra 50.00 zł. Goldmann Odra 85.00 zł. Naczelnik Gminy Pietrzkowice 10.10 zł. Pal Wiktor mąż zaufania, Chwałęcice 13.00 zł. Oczko Józef naczelnik Gminy Pietrzkowice 10.10 zł. Pal Wiktor mąż zaufania, Chwałęcice 13.00 zł. Oczko Józef naczelnik Godów 17.00 zł. Pietrzeszek Józef mąż zaufania Golkowice 31.50 zł. Oczko Józef mąż zaufania Godów 10.75 zł. Kocur Karol mąż zaufania Kobyla 20.00 zł. (c. d. n.)

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Puchar Davisa wędruje do Ameryki

Anglia przegrywa spotkanie z Ameryką

Słynny puchar Davisa.

We wtorek zakończył się w Wimbledonie finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Ameryką. Zwyciężyła Ameryka, zdobywając po raz pierwszy od 4 lat puchar.

Ostatniego dnia Amerykanie odnieśli dwa zwycięstwa. Losy spotkania przesądzone zostały już w pierwszym meczu Parker-Pajkowski—Hare 6:2, 6:4 i 6:2. Młody Polak amerykański zwyciężył Anglika bez trudu w trzech krótkich setach. Zawody nie stały na specjalnie wysokim poziomie ze względu na widoczną wyższość Parkera, który zwłaszcza przy siatce robił z Harem co chciał. Anglik wykazał tylko dobry serwis, dzięki któremu udało mu się w trzecim secie prowadzić nawet 2:0, potem jednak Parker-Pajkowski wygrał pod rząd 6 gemów, zapewniając w ten sposób Ameryce dalszy punkt i przesądzając tym samym już losy całego spotkania.

Następny mecz Budge—Austin był już tylko formalnością. Nie mógł on już niczego zmienić, mimo to Austin starał się ze wszystkich sił zmniejszyć przynajmiej rozmiary porażki. Ambitna i pełna poświęcenia gra Anglika nie zdołała jednak zrównoważyć klasy mistrza wimbledońskiego, który wygrał po ciekawej i zaciętej walce w 4 setach 8:6, 3:6, 6:4, 6:3.

Po straceniu pierwszego seta Austin w drugim przeszedł do ataku, prowadził 4:1 i 5:2, wygrywając wreszcie seta 6:3. Potem jednak Budge w 3-im secie swym niezwykle silnym serwisem szybko zdobył prowadzenie 5:0, wygrywając w końcu 6:4, w 4 i ostatnim secie Austin bronił się tylko do stanu 3:3, po czym wyczerpany silnym tempem uległ 3:6, przegrywając tym samym i spotkanie.

Drugie zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce

W drugim dniu turnieju tenisowego w Nowym Jorku Jędrzejowska pokonała Amerykankę Winthrop sklasyfikowaną na 8-mym miejscu najlepszych tenisistek Ameryki, łatwo w dwuch setach 6:1, 6:2.

Nasi lekkoatleci jadą do Londynu

W dzisiejszy czwartek wieczorem wyruszy z Katowic reprezentacja naszych lekkoatletów na międzynarodowe zawody do Londynu w dniu 2 sierpnia. Kierownikiem drużyny będzie p. Zuber. Wyjadą z Katowic: Sznajder, Turczyk, Noji. Kucharski przybędzie do Londynu oddzielnie, a Lokajski spotka drużynę naszą w Berlinie.

Polscy lekkoatleci w Czerniowcach

Kilku czołowych lekkoatletów naszych startować będą na zawodach w Czerniowcach w dniu 1 sierpnia rb.

Zawodnicy polscy obsadza nast. konkurencje:

100 i 200 m — Danowski i Krzanowski.

110 m płotki — Haspel i Niemiec.

Wzwyż — Niemiec.

800 m — Korzeniowski.

Dysk i oszczep — Magnusiewicz.

Ponadto Polacy wezmą udział w sztafetach 4×100 m i olimpijskiej.

Osiem piłkarzy ze Śląska pojedzie na obóz treningowy w Warszawie

Wczorajsze zebranie zarządu PZPN. obradowało nad sprawą piłkarskiego obozu treningowego w związku z międzypaństwowymi meczami z Danią i Bułgarią.

Obóz rozpocznie się 10 sierpnia na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Instruktorami obozu będą pp. Kossok i Sell. Kierownikiem p. Kałuża.

Ustalono na zebraniu wczorajszym ostateczny skład obozu, który przedstawia się, jak następuje:

Bramkarze — Pawłowski (Crac.), Krzyk (Brygada Częstochowa).

Obrońcy — Giemza (Ruch), Stolarczyk (AKS), Twórz (Warta), Boetscher (HCP).

Pomocnicy — Dytko (Dąb), Góra (Cracovia), Piec II (Naprzód), Bętkowski (AKS.), Danielak (Warta), Nycz (Polonia).

Napastnicy — Gedrewicz, Purtl, Wieżelewski (Gryf), Baran (Rosevia), Szwarc, Gendera (Warta), God, Cebulak (Śląsk), Pirych (Warszawianka), Lewandowski — ligowy król strzelców (ŁKS.), Pytel (AKS.),

Poza tym w pracach obozu wezmą udział — Rudnicki i Martyna.

W czasie obozu odbędą się dwa mecze sparringowe. W dniu 12 sierpnia reprezentacja obozu walczyć będzie z Vienną. Pod koniec obozu około 20 sierpnia, przewidziany jest drugi mecz z przeciwnikiem dotąd nieustalonym.

V Wyścig Górski w Wiśle odłożony na dzień 14 sierpnia br.

Z powodu nieukończenia robót ziemnych na szosie w Wiśle pod serpentynami na dzień 1 sierpnia br. organizatorzy wyścigu zmuszeni byli do odłożenia tej imprezy na dzień 14 sierpnia br. Termin ten jest jeszcze dogodniejszy, gdyż stanowi on przeddzień „Tygodnia Gór", tak, że uczestnicy i goście przyjeżdżający pociągami popularnymi, autobusami i samochodami mogą odrazu uczestniczyć w uroczystym otwarciu i zainaugurowaniu „Tygodnia Gór" dnia 15 sierpnia br.

Przesunięcie terminu przyczyni się wybitnie do podniesienia poziomu imprezy, gdyż organizatorzy, mając więcej czasu do organizacji, mogą jeszcze większą ilość zawodników zakontraktować.

Skandal, który nie może się więcej powtórzyć!

Z naszych czytelniczych kół sportowych donoszą:

„Podczas niedzielnego meczu piłki ręcznej o mistrzostwo Ligi Śląskiej między czołowymi drużynami Śląska K. K. S. „Pogoń" a niemiecką drużyną T. V. „Vorwaerts" Katowice, zaszeodł fakt godny pożałowania, świadczący najwymowniej w jakim duchu wychowują niemieckie kluby sportowe swoją młodzież.

Oto pod koniec wyżej wspomnianego meczu gracz niemieckiej drużyny p. Nehring wyraził się pod adresemm graczy Pogoni „Ihr Polnische Schweine!"

Na powyższe gracze Pogoni chcieli zareagować czynnie, jednak tylko dzięki umiarowi części graczy nie doszło do rękoczynów, co było właściwie najlepszym wyjściem, gdyż inaczej zdaje się nie przekonamy tych „Kulturtraegerów" o naszej kulturze...

Jak się dowiadujemy, K. K. S. „Pogoń" sprawę tę przekazało do rozpatrzenia kompetentnym czynnikom i miejmy nadzieję, że prowokatorów nie ominie zasłużona kara."

* * *

Tyle nasi informatorzy. My dodamy do tego krótko i węzłowato: zakazać wszystkim polskim klubom sportowym jakichkolwiek rozgrywek z „Vorwaertsem". I to raz na zawsze. A owemu p. Nehringowi wytoczyć sprawę karną. Nie powinna go minąć zasłużona, surowa kara.

I jeszcze jedno: Należałoby zbadać, czy wybryk wspomnianego gracza niemieckiego nie zrodził się na tle atmosfery antypolskiej, panującej w klubie. W tym wypadku należałoby również rozwiązać klub.

ZAGRANICA NA TENISOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI.

W dniach 27—29 sierpnia br. w Bydgoszczy odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Już obecnie otrzymano zapewnienia przyjazdu na zawody powyższe szeregu znanych rakiet zagranicznych. M. in. przyjazd zapewnili — Włosi: Palmieri, Romanoni i pani Tonoli. — Jugosłowianie: p-na Kovac, Mitic i Kukulievic, — Austriak Redl — Węgrzy. Szigeti i Dallos lub Fedenczi, wreszcie czołowi tenisiści niemieccy z Prus Wschodnich.

2000 ZAWODNIKÓW NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH

Na światowych igrzyskach akademickich, które odbędą się w Paryżu w dniach 22—29 sierpnia br., startować będzie 2000 zawodników, reprezentujących 20 państw.

Najliczniej reprezentowane będą Niemcy — około 200 zawodników.

Z poszczególnych turniejów najsilniej obsadzona będzie 1) atletyka — przez zawodników 15 państw. Na drugim miejscu — szermierka 11 państw, pływanie — 12 państw, tenis — 10 państw.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z. S.

W sobotę o godz. 5 po południu odbędą się na boisku Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. (dawniej Pogoń) zawody lekkoatletyczne wewnętrzno-klubowe Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego z udziałem mistrza Śląska w dysku i kuli Praskiego i mistrzyni świata w rzucie dyskiem oburącz Cejzikowej — wstęp na boisko bezpłatny.

NAPRZÓD GRA W NIEDZIELĘ W DĄBROWIE

W dniu 1 sierpnia br. o godz. 17 na stadionie P. W. i W. F. w Dąbrowie Górniczej T. S. Naprzód rozegra zawody towarzyskie z R. K. S. Zagłębie, mistrzem okręgu kieleckiego. Drużyna Naprzodu zagra w pełnym składzie.

PORAŻKA P. Z. P.

Korzystając z przerwy w mistrzostwach, Z. S. Nowa Wieś rozegrał 23 bm. w Nowym Bytomiu mecz treningowy z P. Z. P. zwyciężając czterokrotnego mistrza Śląska w stosunku 16:15 (12:5). Kosze dla Z. S. zdobyła cała drużyna, dla pokonanych: Grüner, Macioszek, Makowski i Niedźwiedź.

KURSY SZYBOWCOWE

Zarząd Koła Szybowcowego przy Obwodzie L. O. P. P. w Białej-Bielsko zawiadamia, że od dnia 15 sierpnia rozpoczynają się kursy szybowcowe do kat. A i B w Białej-Bielsko na „Kopcu". Opłata za kurs zł 30. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Sekretariat Koła Szybowcowego w Białej-Bielsku, Plac Wolności 7.

PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM POLSKA — NIEMCY

Zarząd PZLA. obradował wczoraj specjalnie nad sprawą lekkoatletycznego meczu między państwowego Polska — Niemcy, który odbędzie się w drugiej połowie sierpnia w Warszawie.

Postanowiono utworzyć specjalną komisję dla organizacji meczu tego. W skład weszli członkowie PZLA.: pp. Znajdowski, Frenkel, Kamiński, Wojnarowski, Sienkiewicz, Janowski, Przybysławski, Foryś, oraz członkowie WOZLA pp. Sośnicki, Theuer, Oldak i Kokalski.

Mecz odtrzyma ramy reprezentacyjne. Zorganizowane będą specjalne pociągi popularne z Poznania, Łodzi i Katowic, a prawdopodobnie również — z Krakowa, Gdyni i Bydgoszczy.

Zdecydowano wyznaczyć na mecz powyższy bardzo niskie ceny biletów wstępu od 1 do 3 zł.

SZWAJCARIA WYSTĄPIŁA Z TURNIEJU O PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

Walne zebranie Szwajcarskiego Związku Piłki Nożnej postanowiło wystąpić z turnieju o puchar Europy Środkowej.

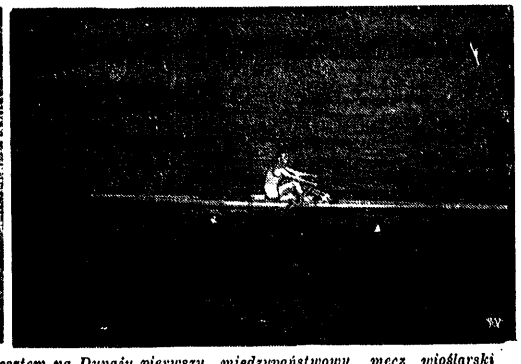

W ubiegłą niedzielę odbył się przy wyspie Małgorzaty pod Budapesztem na Dunaju pierwszy międzypaństwowy mecz wioślarski Polska — Węgry o puchar przechodni, ufundowany przez Pana Prezydenta R. P. W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo odniosła drużyna węgierska w stosunku 3:1. Jedyny punkt dla Polaków zdobył Roger Verey w jedynkach. Za to duży sukces odniosły nasze panie, startujące poza konkursem. Zdjęcie lewe przedstawia właśnie polską czwórkę kobiecą Warszawskiego Klubu Wioślarek w składzie: Ziarkówna, Pomorska, Dzięgielewska, Malinowska pod sterem Grabickiej. — Na prawo nasz mistrz Rogers Verey, który w biegu jedynek o nagrodę min. Ulrycha wygrał zdecydowanie o 6 długości łodzi.

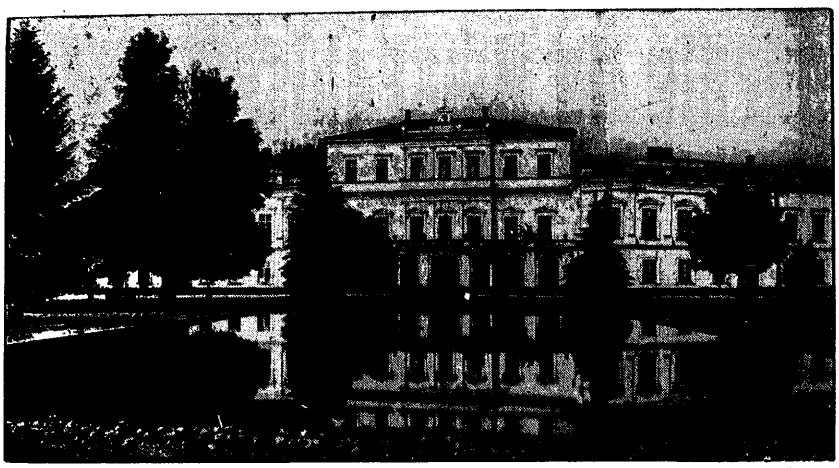

Ogólny widok środkowej części pałacu w Puławach, gdzie mieści się Dyrekcja Instytutu oraz część pracowni naukowych.

Wyprzedaż posezonowa

KONFEKCJA DAMSKA

Baender nast.

ERNEST CEBULLA

KATOWICE UL. 3 MAJA 3

KINO DELTA CHORZÓW I.

I. KAY FRANCIS w roli sanitariuszki, realizacji Williama Dieterle p. t.

Biały Anioł

II. Film osnuty na tle legendy zaginionej części świata Atlantydy p. t.

Władca podwodnego świata

(7918)

Kino „Apollo" Chorzów I.

Od czwartku dnia 29 lipca 1937 r.

Najweselsi komicy PAT I PATACHON w zabawnej komedii p. t.

Dwa urwisy

Jako 2. film: Zajmujący film z dzikiego zachodu p. t.

Wódz czerwonoskórych

W roli gł.: TIM MAC COY. (7914)

Wydział Dróg Powiat. w Cieszynie rozpisuje

przetarg ofertowy

publiczny na zdjęcie dla celów przewłaszczeniowych drogi państwowej Cieszyn — Bielsko długości 17 km.

Zdjęcie ma być oparte na instrukcji katastralnej

Cena jednostkowa należy objąć wszystkie wydatki rzeczowe za wyjątkiem osadzenia granicznków, bo takowe osadzone, może jednak zajść potrzeba przesadzenia niektórych

Oferty w podwójnych zapieczętowanych kopertach z napisem: „Zdjęcie Cieszyn — Bielsko" wnosić należy do dnia 7 sierpnia 1937 r. godzina 12-ta, po czym tegoż dnia o godz. 12,30 nastąpi otwarcie ofert. Do oferty dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej według przepisów Ministerstwa Skarbu.

Wydział Dróg Powiatowych zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. (8100)

Przewodniczący:

(J. Plackowski).

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACYJ, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA SLĄSKA

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

KATOWICE

NAROŻNIK UL. BATOREGO 2 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 15

TELEFON NR. 308-78 I 304-26

UWAGA!

Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"

K. Mączyńskiej

WISŁA

Telefon Nr 66.

5 minut od przystanku Dziechcinka

VI. Km. 1139/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru VI Stanisław Stawicki, mający kancelarię w Chorzowie, ul. M. Grażyńskiego nr 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 sierpnia 1937 r. o godz. 10-ej w Chorzowie ul. Traugutta nr 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

urządzenia sklepowego, 1 młynka do mielenia maku wraz z transmisją i motorem, 1 maszyny do pisania Underwood, 1 kredensu, 1 zegaru ściennego, 1 stołu rozciąganego, 1 pomocnika, 1 obrazu olejnego, 1 dywanu, 1 obrazu (krajobraz), 6 krzeseł obitych skórą, 1 umywalki, 1 maszyny do palenia kawy z motorem, 1 kasy ogniotrwałej,

oszacowanych na łączną sumę zł 3.600,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 27 lipca 1937 r.

(8097) WISTUBA, Komornik.

LOKALE

Lokal 12 pokojowy II piętro ul. Batorego 5 nadający się na pomieszczenie instytucji związku lub innych biur. Ogrzewanie piecami Dwa wejścia

Lokal 6-pokojowy wysoki parter. Al. Słowackiego 50 nadający się na lekki przemysł pracownie lub biura. Centralne ogrzewanie W pobliżu dworzec osobowy i towarowy. Oglądać można w godz. od 10—18 Wiadomość ZUS Pomorska I. Kraków, tel 115-88 w godz. od 10—15.

2 lokale handlowe (dla pp. inżynierów, adwokatów, handlowców etc.) i więcej mieszkań cztero- i pięciopokojowych w jesieni do wynajęcia. Wyjaśnień udziela biuro Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach, ul. Andrzeja 9 I p (8714)

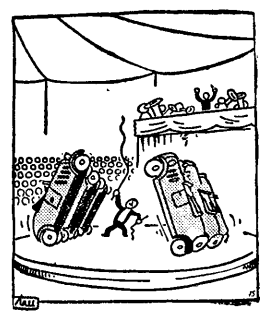

CYRK PRZYSZŁOŚCI.

KUPNA

Samochód ciężarowy 4—6 tonowy najchętniej marki Gräft-Stift lub Büssing kupię. Oferty do P. Z. pod K. G. 4.

SPRZEDAŻE

Samochód 2-tonowy marki Chevrolet na chodzie 6 cyl. sprzedam wzg. zamienie na 3—4 tonowy oraz 1 motor 6 cyl. org. Chevroletowski sprzedam w b. dobrym stanie Wiadomości osiągnąć można pod adres.: Fr. Gembala, kamieniołomy Wisła Śl. Ciesz (8710)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubioną legitymację służbową „Huty Baildon" nr 1061-07, Grygier Alfred. (8712)

Jeśli Chcesz sprzedawać

musisz mówić jaknajczęściej o zaletach swych towarów za posrednictwem

Ogłoszeń

pomieszczanych w dziennikach i czasopismach.

Buchalter-bilansista

korespondent polsko-niemiecko-angielski

doświadczony organizator z wieloletnią pierwszorzędną praktyką, pisący biegle na maszynie, energiczny, kierujący się nowoczesnymi zasadami pracy pragnie zmienić posadę. Łask. zgłoszenia pod „Trzydziestoletni" do Administracji Polski Zachodniej Katowice, Kościuszki 15

POMYŁKA.

— — Bardzo przepraszam, panie Pępek, nie wiedziałam że to pan jest.

NIEPRZYZWOITY KOSTIUM.

— Nie rozumiem, jak możesz pokazywać się na plaży w kostjumie bez pelerynki...

Karlik Łafuła ratuje męski honor